Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok VI | ŁÓDŹ, WTOREK, 6-GO LISTOPADA 1928 R. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 307

Bojkot studentów ukraińskich.

Akademicy polscy nie dopuścili ukraińców na wykłady. Wzburzona młodzież zdziera ukraińcom czapki korporanckie

Ponowny zamach na mieszkanie dr. Pańczyszyna.

Lwowski korespondent „Republiki" (C) telefonuje:

Echa krwawych zajść we Lwowie przeniosły się obecnie na teren, uniwersytetu.

Wczoraj rano odbyło się posiedzenie polskich stowarzyszeń korporanckich na którem uchwalono bojkotować studentów ukraińskich i nie dopuszczać ich przez jakiś czas do wykładów. Pozatem uchwalono zdzierać czapki korporanckie studentów ukraińskich.

Uchwałę tę w kilka godzin później wprowadzono w czyn. Obstawiono kordonem politechnikę, uniwersytet, akademję weterynaryjną, wyższą szkołę handlową zagraniczną i prosektorja. Da gmachów tych nie wpuszczano studentów, skutkiem czego doszło do rękoczynów i scysji.

Ukraińscy studenci cofnęli się, a gdy następnego dnia wcześniej zajęli miejsca zostali przez studentów polskich wyproszeni.

Dziś rano u starosty grodzkiego Reinlendera odbyła się konferencja wszystkich dziekanów wyższych uczelni z przedstawicielami ukraińskiej młodzieży akademickiej, na której studenci ukraińscy zapewnili, że nie będą nosić czapek korporanckich. Na takie oświadczenie dziekani — zapewnili, że będzie panował spokój. Jednak nie dotrzymali oni przyrzeczenia i znów doszło do zrywania czapeczek korporanckich.

★

Lwowski korespondent „Republiki" (C) telefonuje:

Dziś zjawili się u wojewody Gołuchowskiego studenci polscy i zapewnili, że nie będą urządzać żadnych prowokacji, o ile nie doprowadzą ich do tego studenci ukraińscy.

Z drugiej strony interwenowali u woj. Gołuchowskiego senator Trojan oraz posłowie Chrucki i Palijew.

Żądali oni obrony życia i mienia ukraińskich mieszkańców Lwowa, co im wojewoda Gołuchowski zapewnił.

Mimo pozornego spokoju nieznani sprawcy wybili ponownie w mieszkaniu dr. Pańczyszyna szyby, w czasie, gdy w poczekalni znajdowało się jeszcze 5 pacjentów, którzy zostali obrzuceni odłamkami szkła.

Dr. Pańczyszyn o najściu tem zawiadomił telegraficznie ministra Składkowskiego, który jest również lekarzem.

Pos. Smulikowski wstąpił do PPS.-frakcji, a pos. Bobrowski zrezygnował z mandatu członka rady naczelnej PPS.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Dowiaduję się iż poseł dr. Emil Bobrowski (PPS) wybrany na kongresie w Sosnowcu do rady naczelnej PPS. odmówił przyjęcia tego mandatu.

Poseł dr. Bobrowski jest byłym lekarzem Pierwszej Brygady i jednym z bliższych przyjacieli Marszałka Piłsudskiego.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Klub PPS. zawiadomił wczoraj biuro parlamentarne, że wycofuje ze wszystkich komisji sejmowych 5 byłych swych członków którzy pod wodzą posła Jaworowskiego przystąpili do frakcji rewolucyjnej PPS.

Do tej grupy posłów przybył wczoraj szósty z kolei poseł Smólikowski wybrany z okręgu Zamość.

Skonfiskowane nekrologi.

Lwowski korespondent „Republiki" (C) telefonuje:

Wczoraj zmarła na skutek odniesionych ran Wanda Filas pomocnica w drukarni „Diła", która wyskoczyła w czasie najścia na drukarnię z pierwszego piętra na bruk.

Obecnie ukraińcy robią z niej bohaterkę narodową a nekrologi piszą, że zmarła była ofiarą rozruchów antyukraińskich. Z pogrzebu jej starają się uczynić żywiołową manifestację.

Policja skonfiskowała wszystkie nekrologi.

Dziś wybory w Ameryce

40 miljonów obywateli wybierze dziś nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Nowy Jork, 5 listopada.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Wynik jutrzejszych wyborów prezydenta Stanów Zjednoczonych jest tak zagadkowy, jak nigdy dotychczas w historji Ameryki.

Kampanja wyborcza, prowadzona z niesłychanym rozmachem i nakładem pracy przez obie strony dobiegła końca.

W wyborach będzie brało udział 40 miljonów wyborców, t. zn. o blisko 10 miljonów więcej niż przed czterema laty.

Równocześnie z wyborami prezydenta odbywać się będą w 33 stanach wybory senatorów a w 34 stanach wybory gubernatorów stanowych.

Wybory rozpoczną się we wtorek o godzinie 6-ej rano i trwać będą do godz. 6-ej wiecz. według czasu amerykańskiego.

Rozruchy w Samborze

zlikwidowane przez policję.

Lwowski korespondent „Republiki" (C) telefonuje:

Policja lwowska otrzymała dziś wiadomość o rozruchach ukraińskich w Samborze, gdzie dla prowokacji ustawili oni wartę przy grobach poległych sokołów ukraińskich. Zostali oni aresztowani.

Podczas wychodzenia z kościoła uformował się pochód z około 500 ukraińców, który został jednak przez policję rozpędzony.

Przeniesienia w armji

Szefem sztabu D.O.K. IV mianowany został p.pułk. Smolarski.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Dowiaduje się, że dziś rano ukaże się nowy numer „Dziennika personalnego M.S. Wojsk.". Niezwykle pokaźnych rozmiarów, zawiera on cały szereg przeniesień poszczególnych oficerów.

Wśród przeniesionych na specjalną uwagę zasługuje między innemi, że dotychczasowy szef sztabu DOK. 4. w Łodzi podpułk. Szafran zostaje przeniesiony na stanowisko zastępcy dowódcy 31 pułku strzelców kaniowskich w Łodzi.

Stanowisko szefa sztabu DOK. 4. obejmuje podpułk. sztabu generalnego Wł. Smolarski. W stan spoczynku przeniesieni zostali między innemi gen. Jung (były dowódca DOK. w Łodzi), obecny dowódca DOK. 2 w Lublinie, gen. Toczek, gen. Tokarzewski (były dowódca miasta Warszawy, pułk. Modelski były dowódca 30 pułku Strzelców Kaniowskich który dowodził tym pułkiem przeciwko Piłsudskiemu w czasie wypadków majowych i ostatnio kandydował do sejmu z listy endeckiej ale przy wyborach przepadł.

Dotychczasowy dowódca pierwszego pułku szwoleżerów pułk. Bolesław Wieniawa - Długoszowski mianowany został pierwszym oficerem sztabu przy generalnym inspektorze sił zbrojnych. Dowódcą pierwszego pułku szwoleżerów został mianowany pułk. Karcz.

Wśród innych mianowań gen. Berbecki zostaje mianowanym ins. armji z siedzibą w Warszawie a na jego miejsce jako dowódcy O. K. Toruń mianowany został gen. Pasławski.

Dotychczasowe rokowania w Królewcu nie dały jeszcze konkretnych rezultatów.

Co powiedział minister Zaleski dziennikarzom zagranicznym?

Królewiec, 5 listopada.

W dniu wczorajszym główną osią zainteresowania była osoba ministra Zaleskiego, który udzielił wywiadu przedstawicielom prasy zagranicznej.

Zapytany o stanowisko delegacji polskiej w sprawie komunikacji bezpośredniej między Polską a Litwą, minister Zalewski oświadczył, że uważa za możliwe zawarcie takiej konwencji kolejowej, która byłaby zgodna z rezolucją grudniową rady Ligi Narodów, żądającą jak wiadomo, nieporuszania spraw spornych.

Mogłoby to być przeprowadzone w formie specjalnej deklaracji wcielonej do umowy komunikacyjnej.

Na zapytanie jak zapatruje się Polska na projekt litewski odnośnie paktu bezpieczeństwa, minister Zaleski odpowiedział, że sprawa jest nieaktualną, ponieważ, tak Polska jak i Litwa podpisały pakt Kelloga. Po ratyfikacji tego paktu przez obie strony, jakiś inny pakt bezpieczeństwa byłby tylko powtórzeniem postanowień paktu Kelloga.

Na pytanie jak Polska stosunkuje się do kursujących pogłosek na Litwie, jakoby Polska gotowa była dać autonomję Wileńszczyźnie, minister Zaleski oświadcza, że dotychczas w Polsce sprawy tej nie rozważano, a delegacja litewska podobnej kwestji nie wysuwała.

Na zapytanie co będzie jeżeli rokowania nie dadzą wyniku, minister Zaleski spokojnie oświadczył: „Zmuszony jestem powtórzyć tylko to, co powiedziałem już wczoraj. Rząd polski wykazał jaknajdalej idącą ustępliwość i dobrą wolę, czego Litwa, jak uważam, kwestjonować nie może. Gdyby doszło do zerwania rokowań zwróciliśmy się do Ligi Narodów prosząc o wysłanie komisji ekspertów, którąby bezstronnie rozpatrzyła kwestje co do których obie delegacje niemogły dojść do porozumienia.

Królewiec, 5 listopada.
(Agencja Telegraficzna Express)

Przerwana dziś około południa dyskusja w wyłonionej w sobotę komisji, rozpoczęta została ponownie około godziny 4-ej po poł., tym razem u p. ministra Zaleskiego w hotelu „Berlinerhof" i trwała do godziny 7-ej wieczór.

Całodniowa dyskusja nie doprowadziła jeszcze do żadnego wyjaśnienia i nie została zakończona.

Jutro o godz. 10.30 przed południem odbędzie się dalsza dyskusja u p. Waldemarasa w hotelu „Central".

Wrażenia dzisiejszej dyskusji nie rokują nadziei na osiągnięcie pomyślnych rezultatów na obecnej konferencji.

Królewiec, 5 listopada.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dzisiaj o godzinie 9 rano p. minister Zaleski w towarzystwie naczelnika wydziału ustrojów międzynarodowych p. Sarnowskiego udał się do hotelu Central do premjera Waldemerasa, gdzie odbywa się obecnie posiedzenie powołanej w sobotę specjalnej komisji do przedyskutowania spraw spornych. Od wyniku narad tej komisji zależne są dalsze losy konferencji królewieckiej.

Gen. Rydz-Smigły

na czele listy odznaczonych orderem „Polonja Restituta".

Warszawski korespondent „Republiki" (B) teelfonuje:

Odbyło się już drugie posiedzenie kapituły orderu „Polonia Restituta", na którem została zatwierdzona ostateczna lista odznaczonych na dzień 11 listopada.

Lista ta jest niezwykle obszerna, a na czele jej znajduje się odznaczony wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta" generał Rydz-Smigły.

Konferencja prem. Bartla

z marsz. Piłsudskim.

Warszawski koresponedent „Republiki" (B) telefonuje:

Pan premjer Bartel odbył w ciągu dnia wczorajszego szereg konferencji z poszczególnymi ministrami a wieczorem od godziny 6 do 8 prowadził konferencję z przybyłym do gmachu rady ministrów marszałkiem Piłsudskim.

„Zeppelin" w Berlinie

Lądowanie trwało przeszło godzinę.

Berlin, 5 listopada.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Sterowiec „Zeppelin", który dokonał podróży transatlantyckich odwiedził dziś stolicę Niemiec. O godz. 9-ej rano „Zeppelin" dokonał lotu okrężnego nad Berlinem, poczem odleciał do portu lotniczego w Staaken, gdzie znajduje się specjalna hala dla olbrzymich balonów i specjalny maszt.

Lądowanie „Zeppelina" z górą godzinę i odbywało się w niezwykle trudnych warunkach, ponieważ 10-tysięczny tłum publiczności, która zgromadziła się na lotnisku w Staaken, przerwał wszystkie kordony i obalił ustawione płoty druciane.

Komendant sterowca dr. Eckner po wylądowaniu udał się do Berlina na audjencję u prezydenta Hindenburga.

Etna grozi wybuchem.

Pobliskie okolice zostały ewakuowane.

Rzym, 5 listopada.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Po wczorajszem uspokojeniu się, Etna podjęła na nowo działalność. Jak się zdaje utworzyły się nowe kratery, z których płyną cztery strumienie lawy.

Najbliższe osiedla zostały ewakuowane, jednak dotychczas niebezpieczeństwo nie zagraża żadnym budowlom. Wczorajszy wybuch połączony był z lekkim trzęsieniem ziemi.

Władze lokalne znajdują się na miejscu, ludność zachowuje się spokojnie.

Wojew. łódzkie uczci 10-lecie niepodległości

budową bursy przy szkole włókienniczej w Łodzi oraz założeniem powszechnego uniwersytetu wiejskiego.

Hołdownicza depesza do marszałka Piłsudskiego.

W dniu wczorajszym w urzędzie wojewódzkim pod przewodnictwem p. wojewody Jaszczołta, odbyło się posiedzenie wojewódzkiego komitetu uczczenia rocznicy 10-lecia powstania państwa polskiego.

Na zebranie przybyli delegaci komitetów lokalnych ze wszystkich powiatów województwa łódzkiego, jak również miast wydzielonych

Ze sprawozdań delegatów wynika, że wszystkie powiaty, nawet poszczególne gminy, **postanowiły uczcić dzień 11-go listopada przez wybudowanie trwałych pomników, jak szkoły, bursy, ochronki i t. p.**

Komitet wojewódzki postanowił wspólnym wysiłkiem samorządów województwa i ofiarności społeczeństwa wybudować wojewódzką bursę przy szkole włókienniczej w Łodzi i wojewódzki powszechny uniwersytet wiejski.

Do zrealizowania tych postanowień jednomyślnie upoważniono wydział wojewódzki.

Następnie uchwalił komitet wysłać w dniu 11 listopada do marszałka Józefa Piłsudskiego księgę z adresem treści następującej:

„W dziesiątą rocznicę odzyskania niepodległości państwa ślemy wielkiemu jego budowniczemu i bohaterskiemu obrońcy, wodzowi narodu, pierwszemu marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu, płynące z głębi serc, przejętych umiłowaniem i czcią wyrazy hołdu i miłości".

Księgę tę podpiszą przedstawiciele samorządów województwa i instytucji społecznych. Zawiezie ją specjalna delegacja.

Na zjazd do Warszawy, który zwołuje pani Prezydentowa Mościcka na dzień 8 b. m. w celu zorganizowania ogólnopaństwowego komitetu uczczenia rocznicy 10-lecia, jednogłośnie wybrano p. prezydenta m. Łodzi Bronisława Ziemięckiego.

Uroczyste posiedzenie sejmu

w dniu 10 listopada poświęcone będzie 10-leciu niepodległości.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

W sobotę dnia 10 listopada o godz. 12 w południe odbędzie się uroczyste posiedzenie sejmu poświęcone uczczeniu 10-ecia niepodległości.

Na posiedzeniu tem wygłosi mowę marszałek sejmu p. Daszyński, poczem posiedzenie zostanie zamknięte.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

W piątek na zamku pod przewodnictwem pani Prezydentowej Mościckiej odbędzie się posiedzenie szeregu działaczy politycznych i społecznych poświęcone omówieniu projektów uczczenia 10-lecia niepodległości Polski.

Wśród projektów znajduje się również jak wiadomo projekt utworzenia Parku Narodowego w Tatrach, budowa domu ludowego w Warszawie, ustanowienie kilkudziesięciu stypendjów dla studentów itp.

Zabójca księżniczki egipskiej

był już dwukrotnie żonaty.

Wiedeń, 5 listopada.

Cała prasa zajmuje się żywo zabójstwem 27-mioletniej egipskiej księżniczki Gigi Muchet, córki byłego ministra skarbu Muchet Paszy.

W czasie koncertu skrzypka Prihody w sobotę wieczorem została ona zastrzelona **przez byłego rotmistrza armji austrjackiej barona Gartnera. Księżniczka zmarła natychmiast.**

Morderca, baron Gartner liczy lat 48 **i należy do bardzo znanej rodziny. W czasie wojny otrzymał on kilka odznaczeń za waleczność. Był on zaręczony z księżniczką, lecz małżeństwu temu przeciwstawił się ojciec księżniczki Muchet Pasza. Gartner był poprzednio** dwa razy żonaty.

Ostatni raz z panią Macgarwey wdową po znanym przemysłowcu. Straciła ona cały swój majątek na grze giełdowej i różnych spekulacjach wskutek czego małżeństwo jej z Gartnerem zostało rozwiązane.

W czasie śledztwa Gartner oświadczył, że działał pod wpływem wzburzenia psychicznego i nie miał zamiaru zamordowania księżniczki.

Minister Streseman

czeka na odpowiedź w sprawie odszkodowań.

Berlin, 5 listopada.

Minister spraw zagranicznych Stresemann, który objął dziś urzędowanie, odbył w południe kilkugodzinną konferencję w sprawach polityki zagranicznej z kanclerzem Muellerem.

Jak twierdzi „Vossische Zeitung", konferencja ta dotyczyła przedewszystkiem sprawy odszkodowań, w której Niemcy nie otrzymały do tej pory żadnej odpowiedzi od mocarstw zainteresowanych.

Dziennik zapowiada, że odpowiedź ta będzie miała charakter odpowiedzi zbiorowej, i że opóźnia się ona dlatego tylko, iż mocarstwa nie zakończyły jeszcze pomiędzy sobą rozmów w tej sprawie.

Autobus z dziećmi

wywrócił się w Gliwicach.

Gliwice, 5 listopada.

Zdarzyła się tu wczoraj straszna katastrofa samochodowa.

Auto, w którem znajdowało się 25 dzieci, wywróciło się, 10-ro z pośród dzieci poniosło ciężkie obrażenia cielesne. Przyczyn katastrofy do tej pory nie ustalono.

Połączenie b. wojskowych.

Dawne grzechy „orjentacyjne", pozostałości okresu niewoli i lat wojny, tu i owdzie jeszcze pokutują w życiu polskiem. Jednem z takich ciemnych miejsc, gdzie jątrzą się jeszcze sprawy dawnych podziałów politycznych społeczeństwa polskiego, jest separatywne zorganizowanie byłych wojskowych.

Nie ulega kwestji, że związki b. wojskowych posiadają dzisiaj jeszcze poważną siłę polityczną. Ludzie, związani długą wojenną przeszłością, posiadający wspólne tradycje i ideały, wspólnych wodzów i poczucie solidarności, w wielu momentach politycznych życia posiadają walor wprost nieoceniony, nie mówiąc już o tak wyjątkowych wypadkach, jak np. przewrót 1926 roku.

Niedawno padło hasło zogniskowania organizacyjnego związków o rozmaitej przeszłości. Wychodzono ze słusznego założenia, że z chwilą ostatecznego ugruntowania zrębów państwowych, z chwilą położenia kresu wszelkim „orjentacjom" i wprowadzenia zwykłej polityki zagranicznej państwa, z chwilą wreszcie wewnętrznej pacyfikacji stosunków, ginie potrzeba konserwowania wojskowo - partyjnych kadrów. Odwrotnie, mogą one nawet być bardzo szkodliwe i przyczyniać się do meksykanizacji naszych stosunków.

Inicjatywę ujął w ręce gen. Górecki, prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, i po niedługich naradach postanowiono zorganizować wszystkie związki b. wojskowych w Federację Obrońców Ojczyzny, któraby weszła do międzynarodowej organizacji b. wojskowych. Praca ta, bezsprzecznie celowa i korzystna, prowadzona była z właściwą gen. Góreckiemu energią. Niestety, w pośpiechu nie wszędzie dokładnie przewidziano szczegóły i dlatego miejscami, a m. in. i w Łodzi doszło do rzeczy - powiedzmy - nieprzyjemnych..

***

Cementowanie żywiołów tradycyjnie, politycznie różnych, jest rzeczą trudną i wymagającą wielkiego taktu. Czynić to powinni ludzie, zupełnie pod względem politycznym dojrzali i odpowiedzialni, ludzie ostrożni i rozsądni. Zasadą w takich wypadkach jest posuwanie się powoli, ale pewnie, w kierunku łagodzenia ewentualnych nieporozumień, a nie zadrażniania. Tymczasem w Łodzi stało się inaczej.

Po porozumieniu na platformie wspólnoty kilku związków b. wojskowych, a przedewszystkiem Związku Legjonistów, P. O. W. oraz Związku Hallerczyków, na przewodniczącego Federacji w Łodzi obrano p. pułk. rez. Dienstl-Dąbrowę, b. Hallerczyka. Nie kwestjonując bynajmniej faktu, że prezesem Federacji może być zarówno b. Hallerczyk, jak i każdy inny, nie uważamy powyższego wyboru za fortunny, nie dlatego, abyśmy chcieli coś zarzucić osobiście p. Dąbrowie, jako człowiekowi, ale ze względów czysto politycznych.

P. Dąbrowa uważamy jest za zdeklarowanego przeciwnika rządów Marszałka Piłsudskiego, a równocześnie za politycznego przyjaciela skrajnej prawicy. Wolno p. Dąbrowie, jak i każdemu obywatelowi mieć swe przekonania, ładnie jest nawet, że ich nie zmienia, ale nie należy się dziwić, że w pewnych sferach wybór jego nie był powitany z entuzjazmem. Powiemy dalej jeszcze, że wybór ten wywołał protesty. W Związku legjonistów odbyło się ogólne zebranie członków i na zebraniu tem po długiej dyskusji przyjęto jednogłośnie rezolucję, aby prezesem Federacji w Łodzi został człowiek, reprezentujący ideę Marszałka Piłsudskiego. Jest to żądanie tak prymitywnie proste, że nie trzeba go wogóle motywować.

Wybór p. Dąbrowy wywołał dalsze echa. Obok Federacji, na której czele stanął p. Dąbrowa, stworzył się samorzutnie inny komitet organizacyjny i na czele stanął p. Piątkowski. Dziś sytuacja jest taka, że istnieją dwa komitety połączeniowe, a właściwie niema połączenia, lecz tylko nowy rozłam.

W te anormalne stosunki wejrzał wreszcie p. gen. Górecki. Mianował on komisarza dla sprawy połączenia w osobie p. dr. Fichny, a w dniu dzisiejszym sam przyjeżdża do Łodzi, by pomóc przy niwelowaniu różnic i doprowadzić wreszcie do świętej zgody.

Sądzimy, że nie powinno mu to przyjść z trudnością. Tuszymy, że p. Dąbrowa będzie na tyle rozsądnym człowiekiem, że nie postawi sprawy na tle osobistem i poświęci swoją osobę na rzecz sprawy. Przypuszczamy, że taką samą taktykę zastosuje i druga strona, której chyba również zależy na dobru sprawy.

ST.

Do czego dąży faszystowska Italja.

Wywiad z Arnoldem Mussolinim — bratem dyktatora Włoch.

W kołach ekonomicznych całego świata często słyszeć można pytanie: jakie będą cechy charakterystyczne, drogi i środki, aspiracje i cele gospodar. narodowego w Italji w obecnem stuleciu? Wśród całego szeregu problemów gospodarczych, powstałych po wojnie światowej, i to zagadnienie należy do najważniejszych, i jako takie wymaga bardzo obszernego i rzeczowego omówienia.

Przed wojną gospodarstwo narodowe Włoch osiągało swe sukcesy siłą cierpliwej, wytężonej pracy, oraz dzięki wyeliminowaniu z życia ekonomicznego kraju tych czynników, które rozwój gospodarczy państwa zbytecznie hamowały i utrudniały. Drobny przemysł włoski zdołał dzięki temu dojść do skromnego wprawdzie, ale trwałego dobrobytu. Z biegiem jednak czasu wzrosła ludność Italji, a zarazem jej potrzeby. **Problem naszej sytuacji ekonomicznej nie jest dziś już tylko problemem równowagi budżetu, lecz i problemem organizacji pracy z punktu widzenia konieczności zapewnienia chleba wszystkim Włochom.**

Doba dzisiejsza charakteryzowana jest pod względem gospodarczym panowaniem żelaza i węgla. Węgiel jest dzisiaj nieodzownym składnikiem cywilizowanego życia. Niestety kraj nasz nie obfituje w ten surowiec, którego znaczenie dla życia gospodarczego ujawniło się w całej swej pełni na początku bieżącego stulecia. Niezależnie zaś od tych obu dominujących czynników dobrobytu narodowego nie można myśleć o wybudowaniu zdrowych fundamentów gospodarczych. Z tego nie wynika jednak bynajmniej, byśmy z tego powodu rezygnować mieli z naszej walki o pomyślniejszy rozwój gospodarczy kraju. Przeciwnie, musimy ze zdwojoną energją przystąpić do pracy, badając przedewszystkiem skrupulatnie owe sytuacje, które byłyby w stanie zmienić radykalnie kierunek pewnych tendencyj gospodarczych w naszem państwie.

Losy narodu, — a raczej losy jego gospodarstwa narodowego, — nie są bynajmniej funkcjami sytuacji zapasów surowców, znajdującemi się w danym kraju. W XVIII i XIX. stuleciu w rodzinie narodów świata tym narodom wiodło się najlepiej, które, mając wielką flotę, były panami morza. Anglja i Niemcy wyposażone były ponadto w bogate pokłady ciężkich metali.

Ale wiek XX jest **wiekiem elektryczności i chemii.** Drobny jakiś napozór wynalazek w obu tych dziedzinach zmienić może z gruntu całą sytuację gospodarczą. Chemja przy pomocy syntezy dokonywać może cudów. **Motory elektryczne trjumfować mogą nad węglem, lekkie metale, jako potas i glin zastąpić mogą metale ciężkie.** Znaleźć tylko więc trzeba w normowaniu stosunków gospodarczych danego kraju odpowiednią formułkę, — a to leży w granicach naszej mocy.

Jakiemi drogami kroczyć ma obecnie włoskie gospodarstwo narodowe? Ja osobiście wierzę niezłomnie w wiarę, jako w środek. **Nie negujemy ewolucji, uważamy ją jednak za suchy wynik materjalizmu, który słucha ślepo wszelkich nakazów matematyki.**

Jakie są więc obowiązki Italji wobec jej gospodarstwa narodowego? Obowiązki te w ogólnych zarysach scharakteryzował najlepiej były minister skarbu, hrabia Volpi, definiując je, jak następuje:

1) wyeliminowanie wszelkich wydatków na przedmioty luksusowe, unikanie pożyczek, przeznaczonych na zapłacenie pożyczek starych, lub też na wydaki, które w danej chwili nie są niezbędne.

2) popieranie tylko takich instytucyj przemysłowych, które mają wybitnie produktywny charakter;

3) poświęcanie jaknajbaczniejszej uwagi dwum najgłówniejszym problemom życia gospodarczego, mianowicie flocie handlowej i sprawie racjonalizacji gospodarstwa wiejskiego.

Państwo nasze wykonało już bardzo wiele na drodze realizacji powyższych wskazań, ale nie jest to jeszcze wszystko. Przemysł okrętowy na wybrzeżu Adrjatyku godnie współzawodniczył z przemysłem liguryjskim. W tej najistotniejszej walce o panowanie na morzu uczestniczyły miasta Bari, Palermo, Neapol, Ancona i Ravenna. Również mniejsze gminy znajdują stopniowo swój raison d'etre i świadomość swej siły. Tylko dzięki temu udało się flocie naszej zdobyć sobie czwarte miejsce śród państw całego świata.

To był najświetniejszy nasz sukces w przemyśle okrętowym. Przemysłowi temu poświęcać musimy nadal baczną uwagę, śledząc stale jaknajpilniej jego rozwój. Mamy na tem polu wspaniałą tradycję i rozporządzamy dostateczną armją wykwalifikowanych pracowników. Rząd w tym kierunku nie zaniedbuje niczego, popierając usilnie poszczególne przedsiębiorstwa, rozdzielając sprawiedliwie zamówienia i na każdym kroku dodając otuchy naszym stoczniom. **Przemysł okrętowy jest więc dla Italji mocnym punktem oparcia, koncentrującym w sobie znaczną część produkcji włoskiej wogóle.**

Najważniejszym przemysłem jest jednak rolnictwo. We Włoszech rolnicy oddani są swej ziemi i pracy. Mamy też licznych szlachciców, którzy, szanując tradycję, nie szczędzą ofiar, by przyczynić się do dalszego rozkwitu rolnictwa. To jednak nie wystarcza. Włoska produkcja rolna musi być lepiej organizowana, musi być racjonalizowana. Początek w tym kierunku został już zrobiony. Wysiłki nasze idą **w kierunku osiągnięcia zupełnej samowystarczalności, t. j.** w kierunku osiągnięcia takiego poziomu rolnictwa, który umożliwiłby nam bez zwiększania obszaru siewnego produkować rocznie 70,000,000 kwintali zboża. Dzisiaj produkujemy już 60,000,000 q-l, nie wątpimy, że w ciągu najbliższych lat produkcję naszą zdołamy o 10,000,000 q powiększyć.

W chwili, kiedy będziemy mieli dość własnej pszenicy ustaną siłą rzeczy nawoływania ekonomistów do sprowadzania zboża z Rumunji i Rosji. Państwa te przeżywają kryzys, i nie możemy przewidzieć, co stanie się z niemi jutro. Dla nas będzie stanowczo lepiej, jeżeli będziemy mogli wszystko wytworzyć w kraju.

Obok kwestji podniesienia intensywności gospodarstwa wiejskiego doniosłe znaczenie posiada dla nas problem podniesienia wydajności ziemi drogą uszlachetnienia obszarów nieurodzajnych. Wydatki, z jakiemi praca ta będzie związana, zostaną następnie w trójnasób pokryte zwiększonemi zbiorami zbóż. Z powodu braku ziemi bardzo wielu mieszkańców wsi emigruje dziś do miast, przyzwyczajając się tam do życia ciężkiego i niezdrowego, pozostającego ponadto w rażącej sprzeczności z tradycjami naszej rolniczej rasy.

Obszar ziemi urodzajnej musi być zwiększony już choćby dlatego, by mieszkańcom miast pochodzenia wiejskiego dać możność powrotu na wieś. Praca w polu nie powinna się jednak ograniczyć tylko do równin, lecz powinna rozwijać się w okolicach górskich. Dlatego też **zamierzamy przeprowadzić regulację potoków górskich, do racjonalizacji zalesienia gór i t. d.**

Wszystkie te problemy razem wzięte tworzą wielkie zadanie, którego rozwiązaniem młoda Italja zająć się musi z całym zapałem, z całą swą siłą dynamiczną i z niezłomną wolą, która zniszczyła wszystko, co obce, i zbudziła Italję z letargu, w jakim dotychczas trwała. Wielkie dzieło zostało już rozpoczęte i zbliża się systematycznie do ostatecznego zwycięstwa.

6.500 dolarów miesięcznie

„zarabia" prezydent Stanów Zjednoczonych.

Z okazji rychłych wyborów prezydenta Stanów Zjednoczonych, cała prasa amerykańska poświęca wiele miejsca zwyczajom panującym w Białym Domu, szczególnie zaś, co jest niezwykle charakterystyczne dla kraju businessmanów **w jaki sposób prezydent państwa otrzymuje... swą pensję miesięczną.**

Amerykanin lubi wiedzieć wszystko. Chce też wiedzieć, jak to każdego pierwszego dnia w miesiącu wręcza delikatna kobieca ręka prezydentowi kopertę, zawierającą jego pobory. Ręka ta należy do miss Kate Shea, 50-letniej amerykanki, urzędniczki ministerstwa skarbu. Z tą też miss Shea „New—York—Times" przeprowadził na powyższy temat niezmiernie ciekawy interwiew.

Oto interesujący djalog jaki toczył się między przedstawicielami pisma a miss Shea.

Miss Shea: Tak jest, ja jestem ową kobietą, która wręcza pensję prezydentowi. Wypłacałam ją mister Rooseveltowi i wszystkim jego następcom, aż do obecnego prezydenta.

Pytanie: — Ma pani w takim razie dużo ciekawych rzeczy do opowiadania. Mogłaby pani pisać pamiętniki. Prawdopodobnie każdy ze zwierzchników państwa inaczej reagował na pieniądze.

— O nie! Wszyscy jednakowo. Jedną ręką biorą kopertę z pieniędzmi i wsuwają ją do kieszeni, a drugą dziękują „Thank you, miss Shea".

— Ale proszę mi powiedzieć, **prezydent otrzymuje miesięcznie 6.500 dolarów, t. zn. rocznie 75 tysięcy.** Czy to trochę nie za mało dla prezydenta Stanów? Czy nas skarb jest tak skąpy?

— Tak, to prawda, nie jest to zbyt wiele. Ale prezydent prócz tej sumy otrzymuje jeszcze 25 tysięcy rocznego dodatku na koszta wszelakich podróży, poza tem na utrzymanie Białego Domu 125 tysięcy dolarów. Biuro prezydenta otrzymuje nadto etat pocztowy na listy, telegramy i telefony w sumie 26 tysięcy dolarów miesięcznie. Sama zaś policja Białego Domu, składająca się z 3 oficerów i 30 policjantów kosztuje 60 tysięcy dolarów rocznie.

— A więc 6500 dolarów?

— To tylko pensja osobista. I dlatego prezydent wsuwa kopertę do swej kieszeni i dlatego dziękuje serdecznie i ściska mi dłoń.

Na tem skończył się interesujący interwiew.

Kr-an.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

„Proces Mary Dugan" grany będzie jeszcze dwukrotnie: dziś wieczorem i w piątek. Ceny popularne.

„Dzieje Grzechu" po raz 26-ty i ostatni ukażą się jutro wieczorem. Ceny popularne.

„Danton" w bieżącym tygodniu grany będzie dwukrotnie: w czwartek oraz niedzielę popołudniu. Bilety w Kasie Zamawiań.

Premjera „Księdza Marka". Sobotnia premjera poematu dramatycznego Słowackiego z Karolem Adwentowiczem w roli tytułowej, będzie miała charakter uroczystości społeczno-narodowej, bowiem widowisko premjerowe połączone będzie z obchodem uczczenia 10-lecia Niepodległości Polski.

Inscenizuje i reżyseruje „Księdza Marka" reż. Edmund Wierciński, zaś Konstanty Mackiewicz przygotowuje całkowicie nową oprawę dekoracyjną.

TEATR KAMERALNY.

Wobec tego, że Karol Adwentowicz od soboty rozpoczyna szereg występów w Teatrze Miejskim wystawiony świeżo „Mistrz" Bahr'a będzie mógł być grany tylko do piątku wieczorem włącznie.

W sobotę premjera wytwornej komedji Oskara Wilde'a „Brat Marnotrawny" z udziałem Ireny Solskiej.

TEATR POPULARNY.

„Małka Szwarcenkopf" grana od kilku tygodni pozostaje na afiszu jeszcze do piątku włącznie.

KONCERT D. SMIRNOWA I LIDJI SMIRNOWEJ - MALCOWEJ.

W czwartek, dnia 8 b. m. odbędzie się w Filharmonji o godzinie 8.30 wiecz. 6-ty koncert mistrzowski, na którym wystąpi tenor światowej sławy Dmitry Smirnow. Oprócz tego udział w koncercie bierze znakomita śpiewaczka, artystka scen zagranicznych Lidja Smirnowa - Malcowa. Czar Smirnowa — to niezwykle piękna mieniąca się tysiącem promiennych odcieni, barwa jego głosu. Olbrzymia skala, utrzymana dzięki świetnemu wyszkol. na idealnej równi dźwiękowej, świetna technika oddechowa, łatwa emisja, pozwalająca artyście na szybkie, raptowne zmiany natężenia głosu — oto zalety, które zapisały imię Smirnowa w rzędzie najwybitniejszych śpiewaków współczesnych. Lidja Smirnowa w ubiegłym sezonie swoim występem odrazu podbiła serca słuchaczy. Przy fortepianie zasiądzie dyr. Tadeusz Mazurkiewicz.

RADJOPROGRAM

11.50 — 12.10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10 — 15,00 Przerwa. 15,00 — 15,20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy naprogram. 15,20 — 15,45 „Przegląd polityki międzynarodowej za m-c październik" (z cyklu odczytów org. przez Min. Spraw Zagr.) wygł. dr. Jan Grzymała - Grabowiecki. 15,45 — 16,00 Nadprogram i komunikaty. 16.00 — 16,30 Koncert z płyt gramofon. Gramofon i płyty ze składu B. Rudzkiego (Marszałkowska 146 i 87). 16,55 — 17,10 Przerwa. 17,10 — 17,35 Odczyt p. t. „O sporcie łucznym" — wygł. p. Z. Łotocki (Dział „Sport i Wychowanie Fizyczne). 17,35 — 18,00 Transmisja z odczytu z Poznania. 18,00 — 18,55 Koncert popularno - symfoniczny, poświęcony twórczości Franciszka Schuberta. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Adela Comte-Wilgocka (sopran) i prof. Ludwik Urstein (akomp.) 18,55 — 19,10 Rozmaitości. 19.10 — 19,20 Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 19,20 — Transmisja z Opery Poznańskiej. Opera „Trubadur" — Verdi. Po transmisji komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, policyjny, sportowy, nadprogram, oraz komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej (P. A. T.).

Kon, Kona, Konowi...

Ojciec kazał, syn podpisał — obydwaj poszli do kryminału.

W swoim czasie w łódzkich sferach handlowych wywołały wielkie wrażenie oszustwa wekslowe znanego kupca Dawida Kona.

Kon, utrzymując stosunki kupieckie z Izraelem Grunwaldem, za zakupiony towar wręczył mu między innemi 100-złotowy weksel z wystawienia p. Kozłowskiego w Częstochowie, który w terminie nie został wykupiony. Okazało się wówczas, że

weksel ów był fikcyjny.

Grunwald zwrócił się do władz śledczych. Ekspertyza kaligraficzna wykazała, iż weksel podpisał syn Kona, Jakub.

18-letni ten młodzieniec marzył o karjerze filmowej.

Przez pewien okres był

uczniem szkoły filmowej

i uważając swą edukację za skończoną chciał wyjechać zagranicę i zaangażować się do jakiejś wytwórni. Sprawami ojca nie interesował się.

Gdy stary Kon polecił mu podpisać weksel, młodzieniec oczywiście nie odmówił mu.

W policji przyznał się do oszustwa i oświadczył, że

spełnił jedynie wolę ojca.

— Mój ojciec jest człowiekiem bardzo rozważnym — mówił — przypuszczałem, że jeżeli on każe mi coś uczynić, to chyba wie, że to nie grozi odpowiedzialnością sądową.

Wkrótce po wyświetleniu tego oszustwa władzom doniesiono o drugiej podobnej machinacji wekslowej, w którą został również wmieszany niejaki Chaim Goldsztajn.

W dniu wczorajszym wszyscy trzej zasiedli na ławie oskarżonych sądu okręgowego, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem sędziego Wileckiego.

Stary Kon i Goldsztajn nie przyznali się do winy.

Sąd po wysłuchaniu stron skazał Jakuba Kona na 4 miesiące, a Dawida, ojca jego, na 5 miesięcy więzienia darując im połowę kary na zasadzie amnestji.

Goldsztajn został uniewinniony.

Pan Tadeusz

ukaże się niebawem na ekranie.

Mieliśmy sposobność oglądać szereg zdjęć, dokonanych już dla tej wspaniałej epopei filmowej. Są one robione na mickiewiczowskiej Litwie i w najbardziej historycznych i pięknych pałacach i dworach.

Pana Tadeusza gra Łuszczewski, Zosię gra p. Zofja Zajączkowska, która z takim wdziękiem odtworzyła w filmie „Miłość i łzy Szopena" Delfinę Potocką. Sulima gra Telimenę, ks. Robaka cudownie Szymański, sędziego Knake-Zawadzki, stolnika Owerło, Wojskiego Gawlikowski i Gerwazego Jednowski. Protazym jest Fritsche, Kropidełkiem jest nasz mistrz atleta Pytlasiński, Brzytewką jest Jerzy Jeremi. Pieczę jako reżyser, ma Ryszard Ordyński — strona literacka spoczywa w rękach „znających". Rocznicę naszą listopadową, Odrodzenia Polski, będziemy obchodzili premjerą tego filmu.

Dnia 2 listopada 1928 r. zmarła w Warszawie po długich i ciężkich cierpieniach

b. p.

FLORENTYNA BORAKSÓWNA

Współpracowniczka Zakładu Roentgenowskiego im. D-ra Justa w Warszawie.

O czem zawiadamiają pozostali w smutku

Matka i Rodzina.

OSOBISTE.

Dotychczasowy dowódca 28 p. S. K. pułk. Oziewicz wyjechał na dłuższy urlop zdrowotny. Dowództwo pułku objął znany w szerokich sferach łódzkiego społeczeństwa pułkownik **Józef - Tunguz —Zawiślak.**

Kinoteatry w Zgierzu

są wciąż jeszcze zamknięte.

W związku z tem, iż kinoteatry w Zgierzu są już 5-ty tydzień zamknięte, zwróciliśmy się do zrzeszenia teatrów świetlnych w Łodzi z zapytaniem, jak się ta sprawa przedstawia i co jest właściwie podłożem zatargu, tak przykrego dla ludności miasta Zgierza, pozbawionej jedynej w tem środowisku rozrywki kulturalnej.

Zrzeszenie poinformowało nas, że skutkiem podwyższenia o 100 proc. podatku na rzecz miasta — właściciele kinoteatrów zmuszeni byli zamknąć swe przedsiębiorstwa.

Wszelkie dotychczasowe próby zlikwidowania sporu, przedsiębrane tak w magistracie m. Zgierza, jak i w starostwie nie dały żadnego rezultatu. Magistrat nie chce zmienić swego stanowiska a właściciele kinoteatrów nie są w stanie przy tak wysokim opodatkowaniu prowadzić teatrów.

W ubiegłą sobotę delegacja zrzeszenia zwróciła się do województwa z prośbą o interwencję. Delegację przyjął p. wicewojewoda Lewicki, oświadczając jej, iż sprawę uważa za bardzo pilną i poważną i, że w tem stadjum zatargu uważa za swój obowiązek z urzędu doprowadzić do możliwie najszybszego otwarcia kinoteatrów. Województwo nie dopuści, by skutkiem zatargu cierpiały interesy ludności, miasta i polskiej kinematografji.

Należy mieć nadzieję, że jeszcze w bieżącym tygodniu kinoteatry zostaną otwarte.

Tor kolejowy odcina Łódź

od najruchliwszego przedmieścia—Chojen.

W tem tkwi przyczyna częstych katastrof i wypadków tragicznych.

Wczorajszy „Express" doniósł o wstrząsającej katastrofie na Chojnach, na ul. Rzgowskiej, gdzie na przejeździe kolejowym pociąg towarowy najechał w pełnym biegu na taksówkę, w której znajdowało się 7 osób. Kilku pasażerów zostało przy tem ciężko, kilku lekko rannych. Śledztwo ustaliło, iż szlaban w tym miejscu był już od dwóch dni zepsuty, nie funkcjonował sprawnie i

to stało się przyczyną katastrofy.

Nad sprawą tą przejść spokojnie do porządku dziennego niepodobna. Wczorajsza katastrofa bowiem w tem miejscu nie jest pierwszą i uszkodzenia szlabanu nie są jedyną przyczyną zła. Sprawa przejazdu kolejowego na Chojnach jest wielkiej wagi i czas najwyższy, by się nią zająć energicznie.

Rozwiązano bowiem zbyt prymitywnie sprawę przejazdu pociągów towarowych i osobowych przez Chojny, nie zbudowano wiaduktu, lecz poprostu szyny na ulicach i odcięto w ten sposób od Łodzi największą jej dzielnicę przedmiejską, liczącą kilkanaście tysięcy mieszkańców.

Nie do pomyślenia jest wprost, iż na ul. Rzgowskiej przechodzi dziennie

kilkadziesiąt pociągów,

co kilka więc minut opuszcza się szlaban, podnosi napowrót i znów opuszcza, zatrzymując za każdym razem tłumy ludzi, spieszących za swemi interesami, do pracy, do domu. Co kilka minut muszą cierpliwie czekać po obu stronach szlabanu, nim przejedzie długi niekiedy sznur wagonów towarowych.

Aby uprzytomnić sobie sytuację, należy wspomnieć, że

ul. Rzgowska jest traktem wjazdowym do miasta,

traktem, łączącym Łódź z Piotrkowem i Częstochową. Łatwo wyobrazić sobie, tedy, jak ożywiony ruch kołowy, poz. pieszym, panuje na tej ulicy i jak okropnie jest z powodu przejazdu kolejowego utrudniony.

Wreszcie jeszcze jedna sprawa paląca. Oto w razie wybuchu pożaru na Chojnach trudno przewidzieć, jakie skutki może pociągnąć za sobą zamknięcie szlabanu przed jadącą na pomoc strażą. W ubiegłym roku miał właśnie miejsce podobny wypadek, kiedy to straż zmuszona była czekać, aż przejedzie długi pociąg towarowy, a z drugiej strony

bezlitosny żywioł niszczył dobytek ludzki.

Szczęściem w nieszczęściu było, iż pożar ogarnął mały domek, stojący na uboczu, to też katastrofa nie przyjęła groźniejszych rozmiarów.

Fakt jednak pozostał faktem. Wypadków podobnych może być jeszcze wiele, jak wiele może być jeszcze katastrof, bardziej wstrząsających i więcej ofiar pociągających za sobą, aniżeli wczorajsza.

Przejazd kolejowy na ulicy Rzgowskiej winien być jaknajrychlej zlikwidowany. Wszystko przemawia za tem, że nie szczędząc pracy i pieniędzy,

należy natychmiast przystąpić do budowy wiaduktu kolejowego na tem miejscu.

Szlabany wiejskie nie mogą znajdować się w mieście, w tętniącej życiem dzielnicy.

Sprawą tą powinny zainteresować się miarodajne czynniki i to jaknajrychlej. Jest to sprawa zbyt pilna, zbyt paląca, by mogła pozostać pod zielonem suknem.

S.

Uczczenie Święta Niepodległości

przez łódzką gminę żydowską.

Na onegdajszem posiedzeniu gminy żydowskiej omawiano sprawę uczczenia dziesiątej rocznicy odzyskania niepodległości Polski.

W pierwszym rzędzie ustalono, że odsłonięcie tablicy ku czci poległych żydów nastąpi w bóżnicy staromiejskiej o godz. 6 wiecz. w sobotę.

Co się tyczy upamiętnienia rocznicy, to zarząd przedstawił projekt wybudowania drugiego piętra na schronisku dla sierot przy ul. Północnej 38 i urządzenia tam przytułku dla dziewcząt, wychowanych w domu dla sierot.

Przedstawiciele sjonistów zgłosili wniosek, by gmina łódzka ,zgodnie z uchwałami innych gmin w Polsce, wpisała na pamiątkę rocznicy Polskę do złotej księgi funduszu narodowego, lecz wniosek ten upadł i przyjęto większością głosów Agudy wniosek o nadbudowie przy ul. Północnej.

Wreszcie wybrano delegację, która w imieniu gminy żydowskiej złożył na ręce p. wojowedy życzenia. b.

Czytelniku! Wybacz nam nasze błędy!

Że skruchą przyznajemy się do nieścisłości i chętnie je prostujemy.

Oto — dwa sprostowania z dnia wczorajszego.

Chłopiec redakcyjny zameldował:

— Pan Wiewiórka - Wiewiorzyński...

poczem do pokoju redakcyjnego wszedł elastycznym i energicznym krokiem „sam" właściciel tej godności.

— Czy mam zaszczyt z panem redaktorem?

— Czem można panu służyć?

Gość usiadł, nabrał powietrza do płuc i począł „z punktu":

— Otóż — muszę, naprawdę, wyrazić swoje zdziwienie. Więcej —: jeżeli mam być szczery nawet oburzenie..

— ?

— Panie redaktorze — jak można tak tendencyjnie przedstawiać sprawy? Tak — daleko od prawdy? Ja rozumiem, że mogą w gazecie być jakieś drobne omyłki, jakieś nieścisłości, ale — coś podobnego? To już jest — więcej niż skandal!...

Począłem patrzeć na mego interlokutora niespokojnym wzrokiem. Kto wie — czasem ci reporterzy mogą coś takiego przynieść...

Pan Wiewiórka - Wiewiorzyński wyjął tymczasem z kieszeni nerwowym ruchem egzemplarz „Republiki".

— Panie redaktorze — to jest wręcz potworne!.. To musi być sprostowane! Ja nie mogę się w żaden sposób zgodzić na to! Wprawdzie chodzi tu o daleką krewną moją, ale to wszystko jedno. Honor rodziny....

Wziąłem do ręki gazetę i przeczytałem zakreśloną czerwonym ołówkiem wiadomość:

„W dniu wczorajszym w domu przy ul. 6-go Sierpnia 94, w mieszkaniu pp. Wiewiórzyńskich wypiła w zamiarach samobójczych sporą dozę jodyny 30-letnia Leokadja Wiewiórzyńska. Do ofiary zawodu życiowego przywołano niezwłocznie pomoc z kasy chorych. Lekarz — po udzieleniu na miejscu pierwszej pomocy — odwiózł samobójczynię do szpitala Poznańskich".

— Zatem, odzywam się, czy to nie jest zgodne z prawdą?

— Ależ — naturalnie, że nie! Tu ani słowa prawdy niema! To fałsz od początku do końca!...

— Hm, to dziwne... Wiadomość wzięta z protokułu policyjnego..

— A widzi pan! zatriumfował p. Wiewiórzyński.

— A więc — co właściwie jest tu niezgodne z prawdą?

— Wszystko!... Niech pan notuje — ja domagam się sprostowania w jutrzejszym numerze! Przedewszystkiem więc:

wcale nie w dniu wczorajszym, tylko **przedwczorajszym,** w sobotę! Niby nad ranem, więc można uważać, że to już była niedziela, ale jeśli chodzi o prawdę — nie wolno kierować się żadnem widzimisię!... Potem:

wcale nie przy ul. 6-go Sierpnia 94, tylko — **94a,** bo to jest taki podwójny dom, a my mieszkamy w drugiej bramie!...

o żadnej **sporej** dozie nie może być mowy nawet, bo **wypiła** zaledwie pół szklaneczki... może najwyżej trzy ćwierci!...

wcale nie ma 30 lat, tylko dopiero 29 i pół...

wcale nie była to żadna jodyna, tylko — zgodnie z prawdą — **roztwór jodyny,** rozcieńczony w wodzie!

wcale nie lekarz kasy chorych udzielił pierwszej pomocy, tylko lekarz, który zajmuje się prywatną praktyką — też!...

wcale nie odwieziono samobójczyni do szpitala **Poznańskich, tylko: imienia** Poznańskich, i to w dodatku — właściwie — wogóle **do szpitala przy ul. Targowej!...**

Po takiem ulżeniu sobie gość nasz odetchnął głęboko i spojrzał groźnie:

— Teraz widzi pan redaktor, jak dalece wiadomość ta była odległa od prawdy? Zatem: w jutrzejszym numerze oczekuję sprostowania. Bezwzględnie! Moje uszanowanie panu.

Uścisnąłem szanującemu prawdę mężowi prawicę i rozstaliśmy się jako przyjaciele.

***

Zaledwie p. Wiewiórka - Wiewiórzyński zamknął drzwi za sobą, odezwał się telefon:

— Hallo? Czy redakcja „Republiki?" Proszę panów — to skandal, coście napisali w wczorajszej gazecie! Tam jest wiadomość p. t. „Nagły zgon". Jakto można coś podobnego napisać?!

— Więc żyje?

— Nie, ale piszecie: zmarła nagle! A ona wcale nie zmarła nagle. Poco nagle? Dlaczego nagle?

— A czy chorowała przedtem? zapytałem.

— Kto to wie? Poco chorować? Śmierć to ludzka rzecz. Kto to żyje wiecznie? Proszę to sprostować!...

Odłożyłem słuchawkę, rozejrzałem się „dzikim wzrokiem" dokoła i postanowiłem w duchu:

— Bezwzględnie dam na jutro wszystkie „sprostowania". Remus.

KRONIKA

Listopad 6 WTOREK

Dziś: Leona, Feliksa
Jutro: Nikandra i Karyny

—:—

Wschód słońca o g. 6.39
Zachód słońca o g. 4.02
Wschód ks. o g. 0.00
Zachód ks. o g. 2.31
Długość dnia: 10.58
Ubyło dnia: 9.04

Moje szpileczki.

Zabawa w Malinowej.

...no, i postanowiliśmy pójść do jednego z najwytworniejszych, najelegantszych lokali nocnych w Łodzi — do Malinowej.

W dawnych, spokojnych czasach, kiedy Malinowa nie była jeszcze atelier filmowem do specjalnych scen batalistycznych, wybierając się na dancing, wkładałem smoking i lakierki. Dziś czasy się zmieniły i kto nie chce dostać kulą w łeb w czasie tanga, lub chalrestona musi się odpowiednio ubrać.

O smokingu musiałem więc zapomnieć.

Dzięki uprzejmości kilku panów z teatru udało mi się wydostać z rekwizytorni stalowy pancerz Joanny D'Arc, czy też księcia Witolda (pancerze dla obu płci są prawie jednakowe), hełm nieprzemakalny i żelazne rękawice. Od znajomego porucznika pożyczyłem maskę gazową i tak uzbrojony od stóp do głowy z flowerem, brauningiem i scyzorykiem w kieszeni udałem się na beztroską, wesołą zabawę, zostawiwszy przedtem w redakcji własnoręcznie napisane wspomnienie pośmiertne.

Już przy rogu 6-go Sierpnia i Piotrkowskiej słychać było głuchy pomruk armat ciężkiego kalibru. Przed Grand-hotelem potknąłem się o jakiś miękki przedmiot. W pierwszej chwili przeraziłem się ogromnie, lecz skonstatowawszy, że to tylko czyjaś ręka, oderwana od tułowia, odsunąłem ją zlekka nogą i spokojnie wszedłem do wnętrza.

Portjer, ociekający malinową krwią, przywitał mnie bardzo owacyjnie, strzelając jednocześnie z dwuch rewolwerów i jednej małej armatki, która wyrzucała kule przy naciśnięciu nogą pedału.

Odpowiedziałem celnym strzałem w piersi i portjer zwalił się na posadzkę.

Wszedłem na salę. Przyszedłem właśnie w samą porę, gdyż w kierunku do drzwi wejściowych frunęły dwa kufle i jeden półmisek. Zręcznym ruchem złapałem w powietrzu te restauracyjne akcesorja i cisnąłem je w łeb jakiemuś dżentelmenowi z odprutą klapą smokinga, który mierzył we mnie z polowej armatki.

Kule bzykały mi nad głową niby jakiś piekielny jazz-band. Dwaj panowie w takich samych pancerzach jak ja rozłożyli na stoliku plan terenu operacyjnego i rozkazywali pikolakom, uzbrojonym w widelce i noże kuchenne.

— Dla p. Kissina nowy zapas amunicji — 1.500 masywnych popielniczek! Dla pana W. cztery bomby gazowe i sześć ręcznych granatów! Niech się bronią do ostatniej kropli szampana! Wkrótce przyjdą posiłki z frontu bałuckiego! Jazda!

Pikolacy rozpierzchli się na wszystkie strony i znowu posypał się grad kul, deszcz ręcznych granatów i ciężkie popielniczki...

Zmiażdżyłem głowę jakiemuś młodzieńcowi, który chciał cisnąć we mnie bombę, wystrzałem z rewolweru położyłem trupem dwuch drabów, czyhających na mnie z tyłu i ocierając pot z czoła usiadłem przy stoliku.

Po chwili podszedł do mnie kelner i zapytał, podsuwając kartę:

— Czem mogę służyć?...

Odpowiedziałem:

— Dla mnie pan będzie łaskaw przyprowadzić jednego energicznego policjanta.

Bolski.

Przed dziesięciu laty.

6-go listopada 1918 r.:

w Berlinie mówi się coraz otwarciej o konieczności abdykacji Wilhelma II, chroniącego się na froncie, w kwaterze głównej;

socjaliści niemieccy grożą wycofaniem się z rządu, jeśli cesarz nie zrzeknie się tronu.

rząd rzeszy wydaje odezwę do narodu niemieckiego, w której prosi o spokój, oznajmia tworzenie się nowego rządu oraz zapowiada cały szereg ustępstw na rzecz narodu, jak: reforma prawa wyborczego, amnestja dla więźniów politycznych, wolność słowa i t. p.;

cenzura prewencyjna zostaje w Niemczech zniesiona;

cesarz niemiecki wydaje odezwę do armji, wyrażając swe „uznanie oraz wdzięczność...“

w Wiedniu i Budapeszcie oczekiwane jest z dnia na dzień przybycie załogi okupacyjnej wojsk koalicji;

prasa paryska, londyńska i nowojorska zapowiada osobisty udział Wilsona w rokowaniach politycznych;

Rada Regencyjna pertraktuje z rządem niemieckim o powrót brygadjera Piłsudskiego z Magdeburga, uważając przyjazd jego za „niezbędny w interesie kraju“;

ukazuje się odezwa Rady, zapowiadająca zwołanie w grudniu sejmu konstytucyjnego.

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej uznają oficjalnie armję polską;

w wschodniej Galicji toczą się boje polsko-rusińskie;

w Łodzi powstaje z ochotników i powiększa się z dnia na dzień „pułk dzieci łódzkich".

Rocznik 1908.

W dniu dzisiejszym winni stawić się do spisów w biurze wojskowo-policyjnem (Piotrkowska 212) mężczyźni rocznika 1908 zamieszkali w obrębie 8-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, F, G.

Jutro winni stawić się zamieszkali w obrębie 8-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery H, Ch, I, J, K, L, Ł, M.

Zebrania kontrolne.

Jutro, w kolejnym dniu zebrań kontrolnych szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia winni stawić się:

Rocznik 1900 zamieszkali w obrębie komisarjatów policji 2, 3, 5, 8, 9, 11 o nazwiskach na litery W, w lokalu P. K. U. Nowo-Targowa 18.

Rocznik 1888 zamieszkali w obrębie komisarjatów policji 2, 3, 5, 8, 9, 11 o nazwiskach na litery A, B, w koszarach ul. Konstantynowska 62.

Rocznik 1888 zamieszkali w obrębie 1-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery I, J, K, L, Ł, M, N, O, w lokalu ul. Leszno 9.

Rocznik 1901 zamieszkali w obrębie komisarjatów policji 1, 4 i 7 o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, F, G, H, Ch, I, J, K, L, Ł, M, N, O, P, R, S, T, U, W, Z, Ż. (b).

PRZED OBCHODEM NIEPODLEGŁOŚCIOWYM.

Instytucje, zrzeszenia i osoby, które pragnęłyby wziąć udział w przedstawieniu galowem z okazji Święta Niepodległości w Teatrze Miejskim, dnia 10-go b. m., o godz. 8-ej wiecz., proszone są o zgłaszanie zamówień na bilety do Biura Rady Miejskiej we wtorek i środę, od godziny 9-ej rano do 1-ej popoł. Po tym terminie, pozostałe bilety na przedstawienie galowe oddane będą do publicznej sprzedaży w kasach Teatru Miejskiego.

Ostrożnie na zakrętach!

Szofer wjechał z szybkością 15 klm. na godzinę ...wprost do celi więziennej.

Na Placu Wolności miał miejsce straszny wypadek samochodowy.

Taksówka, zdążająca z Placu Wolności, przejechała 70-letniego Abrama Breinsteina, przechodzącego przez jezdnię.

Staruszek doznał bardzo ciężkich obrażeń cielesnych. Wezwane pogotowie w stanie nieprzytomnym przewiozło go do szpitala, gdzie wkrótce wyzionął ducha.

Szofer taksówki Feliks Pawlak, który przejechał Breinsteina został pociągnięty do odpowiedzialności karnej i w dniu wczorajszym zasiadł na ławie oskarżonych sądu okręgowego, który sprawę tę rozważał w trybie postępowania uproszczonego pod przewodnictwem sędziego Wileckiego.

Pawlak na sprawie nie przyznał się do winy.

— Jechałem z dozwoloną szybkością, 15 kilometrów na godzinę. W ostatniej chwili chciałem wyminąć Breinsteina, lecz ten zamiast skręcić w lewo, widocznie nie zorjentował się w sytuacji i wpadł pod koła samochodu.

Świadkowie zajścia zeznawali jednakże na niekorzyść oskarżonego.

Sąd po wysłuchaniu mowy prokuratora skazał szofera na 4 miesiące więzienia. das.

W. I. Z. O.

Jutro w środę, dnia 7 listopada b. r. punktualnie o godz. 9-ej na zwykłej herbatce tygodniowej p. dr. Elenberg wygłosi odczyt na temat Rola i znaczenie Jewich Agenoy (Agencji żydowskiej).

Ze względu na doniosłe znaczenie tej aktualnej kwestji odczyt ten wzbudził zrozumiałe zainteresowanie wśród szerszych mas społeczeństwa.

Wejście dla członków i wprowadzonych gości bezpłatne.

Schwytanie bandy świętokradców.

Złoczyńcom odebrano przedmioty, skradzione w kościele.

Od pewnego czasu zarówno na terenie miasta jak i okolicy, grasowała banda złodziei, której występy dawały się we znaki mieszkańcom coraz bardziej, a w ubiegłym tygodniu okradziono znów kościół na Widzewie, zaś następnej nocy kościół na Żubardziu.

W tym ostatnim wypadku banda nietylko okradła kościół, ale dokonała również profanacji niektórych przedmiotów liturgicznych.

Urząd śledczy wytężył swe siły, by wreszcie tak groźną szajkę osadzić za kratkami i wywiadowcy otrzymali polecenie obszukania okolicy.

Ostatnio udało się wywiadowcom stwierdzić, że na czele dobrze zorganizowanej bandy stoi Józef Kubiak, zwany „Jóżkiem Bandziorem", kilkakrotnie poszukiwany za różne przestępstwa.

W trakcie poszukiwań schwytano je dnego z członków bandy Edwarda Antkowiała bez stałego miejsca zamieszkania, który ukrywał się w stogach siana i w cegielniach pod Łodzią.

Po pewnym czasie wywiadowca schwytał również i herszta bandy Kubiaka, lecz korzystając z dużego ruchu pod czas prowadzenia go do urzędu, Kubiak rzucił się do ucieczki.

Wywiadowca pogonił za nim, a nawet strzelił z rewolweru, lecz Kubiakowi udało się zbiec.

Zarządzono natychmiast obławę i po ścig w kilku kierunkach i w rezultacie ujęto Kubiaka i jednego z jego pomocników i obu osadzono w areszcie.

Podczas badania Kubiak zeznał, że, uciekając przed poszukującą go oddawna policją, ukrywał się w cegielni podmiejskiej i tam spotkał się z innymi przestępcami, poszukiwanymi przez władzę.

Kubiak zorganizował bandę, złożoną z 9 osób i na jej czele dokonywał całego szeregu kradzieży mieszkaniowych i w kościołach na Widzewie i w Żubardziu, gdzie dokonano również profanacji.

W dalszym toku śledztwa odebrano skradzione w kościele przedmioty, a trzech przestępców oddano do dyspozycji sądu okręgowego. b.

Adres hołdowniczy

na ręce marszałka Piłsudskiego.

W związku z 10-tą rocznicą odzyskania niepodległości państwa wysłany będzie od ludności województwa łódzkiego na ręce marszałka Józefa Piłsudskiego adres hołdowniczy, w którym będą umieszczone podpisy członków rad gmin nych miejskich i wiejskich, magistratów, wójtów, sołtysów oraz członków ciał rządów instytucji społecznych.

Wszystkie organizacje społeczne są proszone o składanie swych podpisów do wyżej wspomnianej księgi. Zgłaszać należy się z pieczęciami organizacji do

1) Sekretarjatu województwa bezpartyjnego bloku współpracy z rządem,

2) Wojewódzkiego związku oficerów rezerwy, Zachodnia róg Zielonej Firma „Granit" od godz. 17-tej do 19-tej.

3) Stowarzyszenie handlowców polskich, Piotrkowska 108, od godz. 12—15 i 17—21.

4) Związku strzeleckiego, Piotrkowska 73. prawa oficyna III piętro, od godziny 17-ej do 19-ej.

Podpisy należy składać tylko we wtorek i środę.

Czy obywatel polski

może uzyskać rozwód w Niemczech.

Niejednokrotnie dla polaków w Niemczech zamieszkałych, stawała się aktualna kwestja, czy obywatel polski może rozwieść się według obowiązującego na terenie Niemiec prawa rozwodowego.

Obecnie wybitny prawnik wyjaśnia na łamach jednego z berlińskich dzienników, że obywatel polski wyznania katolickiego, pochodzący z Małopolski, lub z dawnej Kongresówki, chociażby otrzymał w Niemczech rozwód sądowy, nie uzyska w Polsce zezwolenia na powtórne małżeństwo, bez którego to zezwolenia nie może wziąć ślubu na terytorjum państwa niemieckiego, nie narażając się na zarzut bigamji.

Natomiast polacy z Poznańskiego i innych ziem dawniejszego zaboru pruskiego mogą otrzymać rozwód według ustawodawstwa niemieckiego, które dotyczcas na tych terytorjach obowiązuje.

Tramwaje się buntują

i często wyskakują z szyn.

Ostatnio na porządku dziennym są katastrofy... tramwajowe. Jak dotąd, odbywa się wszystko bez nieszczęśliwych wypadków, sam fakt jednak jest charakterystyczny i nakazuje zwrócenie nań baczniejszej uwagi ze strony dyrekcji K. E. Ł.

Wczoraj popołudniu miał miejsce podobny wypadek. Mianowicie o godz. 7-ej wiecz. dodatkowy wóz tramwaju Nr. 4, zdążającego od Pl. Wolności na Chojny, przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Narutowicza wyskoczył z szyn i to w taki gwałtowny sposób, że pękły resory i wagon przechylił się na bok.

Oczywiście wóz natychmiast zatrzymano i po wyjściu zeń pasażerów usunięto na boczną linię, skręcającą w ulicę Narutowicza. Tam wagon stał przeszło pół godziny, czekając na przybycie pogotowia, które zabrało go do remizy.

Panowie profesorowie, adwokaci, lekarze etc...

zechcą łaskawie odpowiedzieć na zadane im pytania.

Jesteśmy pewni, że większość nie zdałaby egzaminu maturalnego.

— „Gdy opuścisz mury szkolne, wszystko i tak wywietrzeje ci z głowy"... — pocieszała mnie moja matka, gdy zmęczony, blady i senny do późnej nocy siedziałem nad podręcznikiem historji, starając się zapamiętać wszystkie daty, lub szukałem głupiego błędu w niesłychanie skomplikowanem zadaniu trygonometrycznem. Dobra, kochana matka miała rację, ale, niestety, była bezsilna wobec profesorów, dla których miarą pilności ucznia było jaknajdokładniejsze zapamiętanie przez nich niezliczonej ilości dat historycznych i matematycznych formułek.

Kto nie mógł unieść na swych barkach całego ciężaru zbytecznej wiedzy szkolnej nie otrzymywał promocji i uważany był za durnia, a tymczasem, gdy zapytywałem ludzi poważnych, zajmujących wysokie stanowiska, czy pamiętają te wszystkie szczególiki z historji, matematyki i innych nauk, odpowiadali mi, że to wszystko było „zawracanie głowy"

niepotrzebny balast.

Pamiętam, zastanawiałem się wówczas nad tem, czy rzeczywiście sztubak siódmej klasy gimnazjalnej musi więcej wiedzieć i umieć niż ludzie zajmujący wyższe, odpowiedzialne stanowiska?

Myślałem — coby to było, gdyby tych wszystkich dyrektorów, radców, sekretarzów stanu posadzili na ławach szkolnych i zadali im trygonometryczne zadanie do odrobienia?.. Wyobrażałem sobie ich miny!.. Niejeden z nich dostałby dwóję za to, że niestarannie pisze, lub nieprawidłowo formuje zdania! Niejeden prawnik uważałby skomplikowany proces Barmata wobec tej klasówki za zabawę dziecinną, a niejeden lekarz wolałby mieć do czynienia z pacjentem, dotkniętym cholerą, tyfusem i Bóg wie jakiemi chorobami.

***

Jedno z pism zagranicznych przeprowadziło ostatnio na ten temat ciekawy eksperyment. Oto wybrano 17 osób z pośród różnych warstw społecznych i różnych zawodów — 11 mężczyzn i 6 kobiet. Wszystkim tym osobom zadano 20 jednakowych pytań z dziedziny wiedzy państwowej, ogólnej inteligencji i życia praktycznego. Nagabniętemu nie pozwolono się namyślać, odrazu notowano jego odpowiedź.

Wyniki tego eksperymentu nastręczały bardzo wiele powodów do śmiechu jako też tematu do poważnych rozmyślań.

Sam sposób wygłaszania odpowiedzi jest wysoce znamienny.

Odpowiedź na najłatwiejsze pytania rozpoczynały się od słów:

— **Mam wrażenie, że...**

Niektórzy byli poprostu zdumieni własną ignoracją!

— **To przecież skandal-.. — oświadczali szczerze.**

Komisarz policji, na pytanie czy słyszał IX symfonję, odpowiedział początkowo: „oczywiście" lecz po chwili zawahał się i zapytał: **„Pewnie wcale takiej niema, co?".**

Szczególnie uwidoczniły się dwa kontrastowe typy nieuków. Jedni ukrywali swą ignorację, mówiąc:

„No, wie pan, tak odrazu to trudno na to pytanie odpowiedzieć co ma znaczyć innemi słowy: „Poczekaj pan, zajrzę do encyklopedji"...

Albo uderzają palcem w czoło, jakgdyby chcieli sobie przypomnieć, mówiąc:

— To dziwne!... Dopiero wczoraj wiedziałem!...

Do drugiego typu należą ci, którzy nieuctwo chcą zastąpić bezczelnością i oświadczają:

— **Oczywiście, że wiem!.. — i paplą głupstwa.**

Szczytem nędzy intelektualnej jest odpowiedź adwokata, który na pytanie, czy wie, na czem polega krytyka czystego rozumu, odparł:

— Mój panie, kto ma teraz czas zajmować się Kantem!

Podobnych odpowiedzi było bardzo wiele. Warto jest bliżej zapoznać sie z niemi.

Oto kilka przykładów.

Na pytanie, czy słyszał pan już kiedyś IX-tą symfonję, odpowiedzieli:

Lekarz: Tak.

Stenotypistka: Nie.

Portjer: Nie. Symfonji i opery wogóle nie słyszałem.

Dama z towarzystwa: Tak.

Gospodyni średnio zamożnego domu: Może przez radjo.

Komisarz policji: Nie... To znaczy słyszałem... Pewnie wcale takiej niema, co?.. Nie, nie słyszałem.. Kto ją właściwie skomponował?..

Dr. filozofji: Tak. Nawet ją śpiewam.

Adwokat: Tak.

Powieściopisarz: Tak.

Fabrykant: Tak, kilkakrotnie.

Malarz: Tak.

Inżynier: Tak.

Artystka: Tak.

Chłopiec na posyłki: słyszałem, ale czy to dziewiąta — nie wiem.

Maturzysta: Część przez radjo.

Profesor: Tak, ale to było dawno.

Stolarz: Nie.

Na pytanie: czy może pan powiedzieć co to jest synkopa, odpowiedzieli:

Lekarz: Czy to nie jest czasem przerwanie taktu w muzyce? Nie mogę tego określić.

Portjer: Nieeee...

Dama z towarzystwa: Antyteza rytmu.

Gospodyni: Pierwszy raz słyszę coś podobnego.

Komisarz policji: Część taktu, nie?.. Zaraz.. przekreśl pan to!.. Przedłużenie taktu — tak będzie najlepiej!...

Dr. filozofji: Nieakcentowana część taktu, nie, odwrotnie.. Przedłużenie nieakcentowanego taktu... Tak, akcentowanie nieakcentowanego tak..

Adwokat: Jak to powiedzieć... To jest trudno określić... itd.

Na pytanie co to jest krótkie spięcie odpowiedział trafnie tylko inżynier, reszta nie wiedziała co odpowiedzieć, wspominając tylko, że coś się przepala, że robi się ciemno, a inni poprostu oświadczyli, że **to nie należy do ich branży...**

Eksperyment taki warto przeprowadzić wśród najbliższych znajomych, szczególnie wśród tych, którzy pysznią się swą „inteligencją". Sprobujcie, a zobaczycie jak spuszczą nosy na kwintę!...

Joter.

Głębokie współczucie wyrażamy naszemu współpracownikowi i wójkowi Iserowi Szlezyngerowi z powodu śmierci jego

Córki Leji

Firma
Jakób Szlezynger.

Przemysłowcy nie chcą pertraktować

ze związkami „Praca" i chrześcijańskim, utrzymując, że umowa została podpisana i spór jest zlikwidowany.

Strejk w Widzewskiej Manufakturze trwa.

Zatarg między związkami zawodowemi „Praca" i chrześcijańskim a związkami przemysłowymi, jaki wynikł na tle nieuzgodnienia poszczególnych punktów umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym, trwa w dalszym ciągu, aczkolwiek są już dane, że przez interwencję rządową, o której doniósł wczorajszy „Express", zostanie w tych dniach zlikwidowany.

Donieśliśmy przed kilku dniami, iż specjalnie w powyższej sprawie udał się do Warszawy poseł Waszkiewicz, który na konferencji z głównym inspektorem Klottem przedstawił szczegółowo istotę zatargu.

W pierwszym rzędzie wyjaśnił, że niepodpisanie umowy przez obydwa związki, spowodowane było li tylko nienależytem załatwieniem dwóch punktów mianowicie sprawy delegatów fabrycznych i zapłaty za pracę na większej ilości krosen i dla uzgodnienia tych punktów prosi o zwołanie konferencji z przemysłowcami.

Inspektor Klott zainteresował się tą sprawą i zakomunikował posłowi Waszkiewiczowi, że po zapytaniu przemysłowców o ich stanowisko w tej sprawie, postara się spowodować, by umowa została jaknajrychlej przez oba związki podpisana.

W konsekwencji, w sobotę po południu okręgowy inspektor pracy inż. Wojtkiewicz, z polecenia ministerstwa zwrócił się do przemysłowców z zapytaniem o ich opinję i w dniu wczorajszym wyjechał do Warszawy, gdzie złoży obszerny raport o sytuacji w ministerstwie.

Jak się dowiadujemy, na pytanie inspektora Wojtkiewicza związki przemysłowe oświadczyły, że **nie uważają za potrzebne konferować raz jeszcze z przedstawicielami związków, umowę bowiem podpisali, robotnicy we wszystkich fabrykach pracują, w międzyczasie zaś nie stało się nic nowego co uzasadniałoby konieczność zwoływania konferencji.**

W motywach swej odpowiedzi przemysłowcy wskazali, iż sprawę wynagrodzenia za pracę na większej ilości krosen uzgodniono na konferencji w Warszawie, żadnych zmian tedy wprowadzać nie mają zamiaru, co się tyczy zaś instytucji delegatów, przemysłowcy ją uznali, tak jak określa to ustawa. Zgodzili się porozumieć z robotnikami za pośrednictwem delegatów, uchwalili nie stosować względem nich żadnych absolut nie szykan, nie wydalać ich z pracy itp., zagwarantowali sobie jedynie, aby wszelkie rozmowy delegatów z robotnikami odbywały się po pracy.

Zainterpelowaliśmy oczywiście kierownika związku „Praca" p. Kaźmierczaka, pytając o jego opinję odnośnie dalszego przebiegu zatargu.

P. Kaźmierczak wyjaśnił, iż w razie opornego stanowiska przemysłowców, związek przez niego reprezentowany gotów jest **wogóle umowy nie podpisywać.**

Chodzi o to, że dla związku sprawa dwóch wysuniętych punktów jest sprawą najistotniejszą, bodaj tak samo ważną jak zasadnicza podwyżka płac. Przed strejkiem bowiem niektóre fabryki łódzkie płaciły już 40 proc. za obsługę większej ilości krosen, podpisanie tedy umowy przy uwzględnieniu 35 procentowego wynagrodzenia, spowodować mogłoby zmniejszenie zarobków w tych fabrykach. P. Kaźmierczak wychodzi z założenia, że skoro kilka firm zdecydowało się z własnej woli przyznać 40 procent dodatku, znaczy to, iż stawka ta nie jest wygórowana i związki przemysłowe mogą ją akceptować.

Co się tyczy delegatów fabrycznych, powoływanie się na ustawę nie rozwiązuje, zdaniem p. Kaźmierczaka, sprawy. Do czasu póki instytucja delegatów fabrycznych nie jest objęta umową, delegaci nie mają gwarancji, że nie stracą pracy za pełnienie swych obowiązków.

Wobec powyższych danych trudno przewidzieć, jak skończy się ten zatarg, nie ulega jednak wątpliwości, iż wobec podjęcia interwencji przez ministerstwo, będzie on w dniach najbliższych zlikwidowany i umowa zostanie podpisana.

***

Podczas konferencji z inspektorem Klottem w Warszawie, poseł Waszkiewicz poruszył również sprawę zatargu w Widzewskiej Manufakturze. Wyjaśnił on mianowicie, iż nowy cennik jaki ułożyła dyrekcja, uwzględnia tylko maksymalną wydajność pracy robotnika, a tem samem krzywdzi ogół zatrudnionych w fabryce przędzalników.

Inspektor Klott przyrzekł w dalszym ciągu interwenjować w tej sprawie i w konsekwencji w dniu dzisiejszym insp. pracy Wyrzykowski raz jeszcze odbędzie naradę z dyrekcją fabryki.

Sytuacja w przędzalni się nie zmieniła. Robotnicy otrzymują zapomogi i pracy podejmować nie zamierzają, do czasu uwzględnienia ich postulatów.

Jak się dowiadujemy, tkalnia Widzewskiej manufaktury już zaczyna odczuwać strejk przędzalni, otrzymując ograniczoną ilość przędzy do przerobienia.

(— is).

Umorzona sprawa

przeciwko członkom PPS.—lewicy

W styczniu rb. w okresie akcji przedwyborczej PPS.— lewica zapowiedziała cały szereg wieców. Jeden z tych wieców miał się odbyć dnia 22 stycznia o godz. 9 rano w sali kina „Imperial" przy zbiegu ulic Zawadzkiej i Zachodniej.

Wobec tego, iż komisarjat rządu nie zezwolił na odbycie powyższego wiecu policja obsadziła wejście do kina „Imperial" nie wpuszczając nikogo. Przed gmachem kina zebrał się wielki tłum ludzi, z którego kilka osób wzywało do wykroczeń przeciwko policji, a następnie rzuciło hasło, by wszyscy zebrani udali się do sali angielskiej, mieszczącej się przy ul. Alei I-go Maja 2.

I rzeczywiście tłum skierował się na Aleje 1-go Maja. Oddział policji tuż przed gmachem sali angielskiej, tłum rozproszył, zaś opornych i podburzających do wykroczeń aresztował.

Zatrzymanemi okazali się Stanisław Rolewicz, Marjan Kubiak, Antoni Sokołowski, Szlama Feldman, Józef Walisiak, Adam Stasiak i Andrzej Czuma. Wszyscy wymienieni są członkami PPS. — lewicy. Po skończeniu dochodzenia zostali oni zwolnieni.

W dniu wczorajszym zasiedli oni na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Łodzi, który sprawę rozpatrywał pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego w asystencji sędziów Blocha i Pniewskiego. Akt oskarżenia zarzucał im. pod burzanie tłumu i opór władzy. Na zasadzie art. 14 Ustawy z dnia 18 czerwca 1928 r. sprawa powyższa została umorzona. p.

Bez zezwolenia lekarza

nie wolno będzie się żenić.

Dowiadujemy się o rzeczy niezmiernie charakterystycznej i ciekawej. Oto towarzystwa społeczne i eugeniczne w Polsce, w związku z opracowywaniem przez komisję kodyfikacyjną projektu prawa małżeńskiego, zamierzają wystąpić z wnioskiem wprowadzenia przymusu przedstawiania lekarskich świadectw zdrowia przy zawieraniu związków małżeńskich.

Pragnąc wniosek ten poprzeć jaknajenergiczniej, towarzystwo eugeniczne w Warszawie zwróciło się do łódzkich kół lekarskich z propozycją zebrania w Łodzi podpisów towarzystw społecznych pod petycją, która wysłana zostanie do prezydjum rady ministrów. Podobne petycje zebrane być mają również we Lwowie. Krakowie, Poznaniu i Wilnie.

(—is).

Na budowę „Domu Inwalidów".

Legja Inwalidów Wojsk Polskich w związku z mającą być rozpoczętą budową „Domu Inwalidów" im. Gen. Sowińskiego, wydaje kalendarze terminowe, z czego dochód przeznaczony na centralny fundusz budowy tego domu.

Impreza ta została zalegalizowana przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Podając powyższe do publicznej wiadomości Legja Inwalidów Wojsk Polskich zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa, o poparcie tej imprezy, a jednocześnie zaznacza, że Legja Inwalidów Wojsk Polskich instytucja grupująca w swem łonie kilkadziesiąt tysięcy inwalidów wojsk polskich niema nic wspólnego z t. zw. Okręgowem Kołem Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej".

Skrzynka do listów.

Do Szanownej Redakcji „Republiki" w miejscu.

W związku z ukazaniem się notatki w dziennikach łódzkich w dniu 4 bm. jakoby w okręgowem kole związku inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Łodzi były do nabycia przepisowe chorągwie, mające zdobić miasto w rocznicę 10-lecia Niepodległości Państwa, prosimy szanowną Redakcję o umieszczenie sprostowania, że okręgowe Koło Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Łodzi chorągwi tych nie sprzedaje i sprzedawać nie będzie.

Zarząd.

Tragedja panny Szapszewicz.

Ciernista droga miłości i zdrady zaprowadziła ją aż do „Kochanówka."

Cały Zgierz przeżywa obecnie niezwykłą sensację w związku z dziejami jego mieszkanki, która przeszła piekło dantejskie.

Jeszcze przed dziesięciu laty w Zgierzu niejaki Abram Weinstein poznał młodą dziewczynę, Esterę Szapszowicz, ładną i inteligentną pannę, z którą często dysputował na temat wydarzeń społecznych, aż wreszcie młodzi pokochali się i postanowili się pobrać.

Było to w okresie wzmożonej emigracji do Palestyny i

Weinstein postanowił również wyjechać do Palestyny

by urządzić się tam, a następnie sprowadzić do siebie swą narzeczoną i wziąć z nią ślub.

Przez pewien czas. W. pisywał do narzeczonej listy, wychwalając kraj i ludzi, pisał, że znalazł już pracę i urządza się, a w międzyczasie Szapszewicz postarała się o wyprawę, zebrała pewną sumę pieniędzy i czekała na wezwanie narzeczonego.

Po pewnym jednak okresie listy jego były coraz rzadsze, pisał że jeszcze nie ma odpowiedniej pracy, to znów że nie może znaleźć mieszkania, aż wreszcie Sz. postanowiła wystarać się sama o potrzebne papiery i wyjechać do Palestyny, licząc się z tem, że

sprawi narzeczonemu niespodziankę,

a pozatem swojemi pieniędzmi pomoże mu w urządzeniu się.

Jednak ci, którzy do Zgierza przyjeżdżali z Palestyny, mówili, że

Weinsztein już się dawno ożenił

ma już nawet dwoje dzieci, lecz nikt nic doniósł o tem Esterze Szapszewicz, która wreszcie uzyskała odpowiednie papiery, pożegnała się z matką, i, zabrawszy swą wyprawę, biżuterję i pieniądze, wyjechała do Palestyny po swe szczęście.

W Zgierzu przestano się interesować całą tą sprawą, szczególnie, że matka Estery otrzymała list z zawiadomieniem że przybyła ona szczęśliwie do Tel-Awiw i

ślub jej z narzeczonym odbędzie się wkrótce.

Tymczasem, w rzeczywistości sprawa przyjęła inny, tragiczny obrót.

Abram Weinstein faktycznie był już żonaty i miał dwie córeczki, to też gdy ujrzał swa narzeczoną ze Zgierza, oniemiał z przerażenia a potem

postanowił oszukiwać i narzeczoną i żonę.

Przybyłej narzeczonej skarżył się, że mało zarabia i że będzie musiał wrócić do Zgierza, więc i jej radzi, by natychmiast powróciła do swej matki.

Jednak dzielna dziewczyna oświadczyła, że chce dzielić los ze swym narzeczonym oddała mu swe pieniądze, wyprawę całą i kosztowności, aż wreszcie Weinstein

pokryjomu wziął z nią ślub

i Estera po pewnym czasie miała zostać matką.

Przypadkiem jednak pewnego dnia rozegrała się tragedja gdy Estera dowiedziała się, że jej mąż ma już inną żonę i dzieci.

Straszna ta wiadomość tak podziałała na nieszczęśliwą kobietę, że postradała ona częściowo zmysły, zaś Weinstajn wystarał się o potrzebne papiery i korzystając z tego, że do Polski wracali jego krewni, siłą umieścił nienormalną Esterę na okręcie, jadącym do Polski.

Na okręcie Estera nic nie mówiła, ale w Rumunji oświadczyła, że nie pojedzie dalej z rodziną Weinstejna i

żąda, by wezwano jej rodzinę ze Zgierza

co też policja rumuńska musiała uczynić gdyż nie pomagały żadne tłumaczenia i upór umysłowo-chorej był nie do przezwyciężenia.

W ubiegłym tygodniu przywieziono chorą do Zgierza, lecz rodzina nie mogła się od niej niczego dowiedzieć, a po paru dniach umieszczono ją w szpitalu, gdyż miała urodzić dziecko.

Chorobą umysłowa rozwijała się coraz bardziej i w końcu musiano ją wiązać gdyż dostawała ataków furji.

Dziecko, zgodnie z decyzją rabina zgierskiego umieszczono u rodziców Weinsteina, chorą Esterę dziś mają umieścić w „Kochanówku", a całą tą sprawą zajął się adwokat który ma rozpocząć proces przeciwko Abramowi Weinstajnowi. b.

Wiadomości gospodarcze

—:—

Przeciw niesumiennym dłużnikom.

Stowarzyszenie kupców detalistów w Łodzi przystąpiło do sporządzenia rejestrów niesumiennych dłużników w branżach detalicznych. Rejestry te będą podawane do wiadomości członków stowarzyszenia w miesięcznych odstępach czasu.

Jak nam komunikują, stowarzyszenie detalistów chce w ten sposób przyjść z pomocą drobnemu kupiectwu, które przy obecnem rozpanoszeniu się kredytu wekslowego jest ciągle narażone na straty z powodu niewypłacalności wielu konsumentów. (l).

W sprawie koncesji alkoholowych.

Stowarzyszenie kupców detalistów w najbliższych dniach podejmie interwencję u władz centralnych w sprawie przedłużenia wygasających w bieżącym roku koncesji alkoholowych.

Jak nas informują, władze noszą się z zamiarem nieprzedłużenia koncesji, to też stowarzyszenie kupców detalistów zamierza w tej sprawie wystąpić z obszernym memorjałem. l.

O długoterminowe weksle.

W dniu jutrzejszym w stowarzyszeniu kupców (Piotrkowska 73) odbędzie się ogólne zebranie członków, poświęcone sprawie długoterminowego kredytu omawianej wielokrotnie na posiedzeniach zarządu.

Zebranie jutrzejsze wywołało wielkie zainteresowanie. l.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: N. Epszteina (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Cegielniana 12), Gorfeina (Wschodnia 54), J. Koprowskiego (Nowomiejska 15). (b).

Bójki.

Przy zbiegu ulic Zawadzkiej i Piotrkowskiej w czasie bójki został dotkliwie poturbowany 27-letni Władysław Niewiadomski.

***

W bramie domu przy ulicy 6 Sierpnia pobito 37-letnią Julję Warcińską.

***

W mieszkaniu przy ulicy Rajtera 28 został pobity 32-letni Józef Perlczyński (Zawiszy 30).

Poszkodowanym udzieliło pomocy lekarskiej pogotowie.

Pożar.

We wsi Szydłów, powiatu piotrkowskiego wybuchł groźny pożar, który strawił kilka zabudowań gospodarskich i domów mieszkalnych. Straty wynoszą 15 tysięcy złotych. Istnieje pewne podejrzenie, że pożar powstał wskutek podpalenia. Policja w tej sprawie prowadzi energiczne dochodzenie.

Uczeni bandyci chińscy

obrabowali statek niemiecki.

LONDYN, 5 listopada.

Donoszą z Chin, że jeden ze statków niemieckich został doszczetnie obrabowany przez rabusiów chińskich, którzy wsiedli na pokład w liczbie 32, jako pasażerowie. Zdaje się nawet, że byli to studenci chińscy, którzy steroryzowawszy kapitana i pasażerów ulotnili się z olbrzymim łupem.

Straszny wybuch karbidu.

Berlin, 4 listopada.

W czasie rozbierania starego zbiornika karbidu nastąpił w fabrvce kotłów w Dortmundzie gwałtowny wybuch.

Zbiornik wyrzucony siłą wybuchu przebił dach budynku fabrycznego, który uległ zupełnemu zniszczeniu.

Silny prąd powietrza, powstały przez wybuch porwał dwu robotników, którzy wyrzuceni razem ze zbiornikiem przez dziurę w dachu padli na podwórze i ponieśli śmierć na miejscu.

CO MYSLI BERNARD SHAW

o dzieciach, małżeństwie, sprawiedliwości, oszczędności i zawodach

Bernard Shaw napisał dziełko p. t. „Drogowskaz do socjalizmu i kapitalizmu dla inteligentnych kobiet", które przeznaczył wyłącznie dla płci pięknej. Treść owej książki, przeplatana licznemi przykładami z życia codziennego, daje rzeczywisty obraz obecnego ustroju społecznego — oczywiście z punktu widzenia tak zdeklarowanego socjalisty, jakim jest Shaw. Niżej przytaczamy kilka rozdziałów z tej ciekawej książki.

O DZIECIACH.

W chwili, gdy pani się zastanawia nad tem, jakie pani chciałaby mieć dziecko (wyłączając płeć), musi pani dojść do wniosku, że właściwie pani sama nie wie. W najlepszym razie mogłaby pani podać kilka rodzajów dzieci, których pani nie chce. Naprzykład — **nie chce pani kaleki, niemowy, dziecka ślepego, głupiego lub dziedzicznie obciążonego przykremi nałogami.**

Jeżeli pani zostawi to, czego pani sobie nie życzy i zwróci się do tego, czego pani sobie życzy, wówczas może pani powiedzieć tylko tyle, że **pani chce mieć dobre dzieci;** ale dobrem dzieckiem nazywa się takie dziecko, które nie sprawia rodzicom kłopotów. A niektórzy bardzo pożyteczni mężczyźni i kobiety byli bardzo niesfornemi dziećmi. Dzieci energiczne, pełne fantazji, przedsiębiorcze i mężne w opinji rodziców uchodzą zawsze za nicponiów, a dorośli genjusze rzadko są lubiani przed śmiercią.

Proszę tylko pomyśleć, że przy ogólnej aprobacie **otruliśmy Sokratesa, ukrzyżowaliśmy Chrystusa i spaliliśmy na stosie Joannę D'Arc,** albowiem, po dokładnem zbadaniu sprawy przez prawników i kapłanów, doszliśmy do wniosku, że ci ludzie są zbyt zepsuci, by można ich było zostawić przy życiu. Zastanówmy się nad tem, a wówczas zrozumiemy, że **sędziowie nie zawsze potrafią ocenić właściwą wartość człowieka.**

Gdybyśmy jednak, biorąc pod uwagę zwyrodnienie rasy ludzkiej, pozostawili dobór małżonków czynnikom państwowym, urzędnicy znaleźliby się w nielada kłopocie. Powstałaby wówczas zasada, wzbraniająca wstępowania w związki małżeńskie osobom, których rodziny zachowały ślady gruźlicy, obłąkania, syfilisu, opilstwa lub nałogu palenia. Zasada ta doprowadziłaby do zaniechania małżeństw wogóle, gdyż niema rodziny, któraby była całkowicie pozbawiona tych śladów.

Jeżeli chodzi o poziom moralny dziecka — jaki wzór mógłby być miarodajny? Wszystkie rodzaje dzieci są potrzebne. Projekt, według którego władze miałyby zbadać, jakie typy ludzi są nam potrzebne i według tego planu kojarzyłyby małżeństwa, prowadząc w ten sposób racjonalną hodowlę ludzi — ten projekt jest bardzo wesoły, ale niewykonalny. Nie pozostaje więc nic innego, jak tylko dać ludziom wolny wybór małżonków i małżonek i zaufać naturze, wierząc, że z tego związku będą dobre owoce.

O SPRAWIEDLIWOŚCI.

Zrozumieć cele socjalizmu i wprowadzić je w życie — to **dwie odmienne sprawy.** Jezus poucza nas, abyśmy nie myśleli o jutrzejszem jedzeniu lub ubiorze. Matthew Arnold poucza, by zaprowadzić sprawiedliwość. Lecz to są tylko pobożne życzenia.

Kto nie myśli o jutrze, w naszem pojęciu uchodzi za włóczęgę. Nikt jednak nie wmówi inteligentnej kobiecie, że włóczęga zdoła rozwiązać wszystkie nasze problemy kulturalne.

Co się tyczy sprawiedliwości, to pragniemy jej wszyscy. Ale jak ją wprowadzić w życie? Kobieta nie może na ulicy wyciągnąć pieniędzy z kieszeni tych, którzy mają więcej niż ona, by dać te pieniądze tym, którzy mniej posiadają. Policja położy kres tej sprawiedliwości i ulokuje niewiastę ową w więzieniu albo w zakładzie dla obłąkanych. Inteligentna kobieta wie, że są pewne czyny, które w wykonaniu czynników państwowych uchodzą za prawnie umotywowane, a które nie mogą być tolerowane w **stosunku do osób pojedyńczych.**

Państwo może powiedzieć do pani Jobson:

— „Jeżeli zamordujesz panią Dobson (albo kogokolwiek innego), powiesimy cię!"

Gdyby jednak mąż pani Dobson rzekł do pani Jobson: „Jeżeli pani zamorduje moją żonę, to ja panią uduszę" — byłoby to groźbą niedopuszczalną, za którą odpowiada się przed sądem, bez względu na to, czy pani Jobson jest osobą niebezpieczną.

O OSZCZĘDNOŚCI.

Biedni ludzie nie mogą oszczędzać i lepiej niechaj wcale nie próbują. Wydawać pieniądze to nie jest tylko pierwsza konieczność, lecz również pierwszy obowiązek. Z pośród dziesięciu osób, dziewięć nie ma napewno co wydawać, i prawienie im morałów na temat oszczędności jest nietylko bezcelowe, lecz podłe, nikczemne. Na szczęście większość biedaków nie oszczędza i nie próbuje nawet oszczędzać. Wprawdzie wszystkie wkłady kas oszczędnościowych, towarzystw budowlanych i spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych przedstawiają dość pokaźną sumkę, która jednak niknie wobec kapitałów świata i nasuwa przypuszczenie, że **lepiej byłoby, gdyby te wszystkie oszczędności składano do jednej wspólnej kasy** — z tem oczywiście zastrzeżeniem, że kapitaliści wkładaliby tam również swe pieniądze.

Oszczędzając, musimy sobie zadać przedewszystkiem pytanie, **w jakim celu to czynimy?**

Odpowiedź jest zawsze ta sama:

— Odkładamy na czarną godzinę.

Brzmi to bardzo ładnie, ale poza tem nie ma żadnej pozytywnej wartości. Oczywiście, że klejnoty mają wartość, monety również, banknoty również, książeczki czekowe tak samo — ale to są przecież tylko ekwiwalenty w stosunku do tych rzeczy, których potrzebujemy, szczególnie zaś artykułów spożywczych. A artykuły spożywcze, jak wiadomo, nie są trwałe. I jaką wartość mogą posiadać dla nas zaoszczędzone pieniądze, skoro artykuły spożywcze, które kupujemy za te pieniądze, psują się i gniją?

Inteligentna kobieta, która zdaje sobie sprawę z tego, że pieniądze są niczem innem, jak tylko ekwiwalentem nietrwałych, podlegających zepsuciu artykułów, musi dojść do wniosku, że pieniędzy nie należy oszczędzać, trzeba je natychmiast wydać.

Tylko bardzo ograniczone niewiasty chowają pieniądze w pończochach lub je ukrywają pod podłogą. One sądzą, że pieniądz jest zawsze pieniądzem.

Ale one mylą się ogromnie.

O ZAWODZIE.

Najwyższe rodzaje pracy umysłowej są dziś tak mało opłacalne, że trudno jest z nich się wyżywić. Spinoza zarabiał szlifierstwem, Rousseau przepisywaniem nut. Einstein utrzymuje się z profesury. Newton nie mógł się utrzymywać ze swego odkrycia o ciążeniu powszechnem, lecz żeby nie umrzeć z głodu, musiał się zajmować probierstwem w mennicy. Jeżeli już jakiś zawód jest stosunkowo pod względem materjalnym znośny, to dochody ograniczone są przeważnie z tego względu, że dany osobnik musi polegać tylko na pracy własnych rąk.

Chirurg nie może zaangażować kilkuset pracowników, którzyby mu pomogli w przyjmowaniu kilkuset tysięcy pacjentów, podobnie jak fabrykant mydła, który dla obsłużenia swych klijentów wynajmuje robotników i pracowników. Tak samo słynny malarz nie może powierzyć wykonania portretu za dwa tysiące dolarów swemu sekretarzowi lub koledze.

Droga do sławy prowadzi zazwyczaj przez okopy, w których staczać trzeba walkę o byt. Ja sam służyć mogę jako przykład w tym względzie. Do lat trzydziestu nie mogłem zarobić piórem na najniezbędniejsze wydatki. Mając lat 38, zarabiałem już sześć czy siedem funtów tygodniowo i byłem szczęśliwy, a nawet teraz, gdy mam już 70 lat i osiągnąłem już zdaje się wszystko, co w mojej dziedzinie da się osiągnąć pod względem materjalnym, czytam codziennie w rubryce „Testamenty i zapisy", że jakaś wdowa zupełnie nieznanego kupca umarła, zostawiając spadek, wobec którego mój dorobek materjalny równa się zeru.

Bernard Shaw.

Swiat przestępczy Londynu.

Bilans morderstw i kradzieży w stolicy Anglji.

Bardzo interesująco przedstawia się statystyka przestępczości w olbrzymiej stolicy Imperjum Brytyjskiego. Według ostatnich danych statystycznych stwierdzono, że w roku ub. w Londynie dokonano 27 morderstw, z których wszystkie policja wyświetliła. Pozatem zanotowano 13 morderstw dzieci.

Dwunastu morderców zostało ukaranych na podstawie wyroków sądowych, dziesięciu zaś popełniło samobójstwo.

W ciągu tego samego okresu czasu skradziono 1194 auta, z czego udało się policji odzyskać 1131. Pozatem łupem złodziejów stały się 224 motocykle, z których zwrócono właścicielom 125. Należy podkreślić znamienny wzrost kradzieży aut i motocyklów w porównaniu z rokiem poprzednim. Widać z tego, że ambicją złodziejów londyńskich stało się posiadanie do swej dyspozycji auta lub motocyklu, oczywiście cudzego.

Z danych statystycznych wynika także, że wzrosła znacznie liczba samobójstw, których popełniono 630, w poprzednim zaś roku 526.

Prócz aut i motocyklów złodzieje londyńscy nie gardzą również innemi rzeczami, skradli bowiem najrozmaitszych przedmiotów za 564.269 funtów ang., z czego policja odzyskała za 130.020 funtów ang.

Aresztowano w ciągu roku ub. 66.349 osób. Za pijaństwo ukarano 27.154 osób, w tem 21.177 mężczyzn i 5.977 kobiet. Wreszcie w roku ub. zebrano 13.000 odcisków palców najrozmaitszych przestępców tak, że zbiory daktyloskopijne policji londyńskiej sięgają obecnie znacznej liczby — 431.000 odcisków palców.

„Cudowna" lekarka

chciała leczyć sądzących ją sędziów.

— Panowie sędziowie, wy sami jesteście chorzy! — temi słowy rozpoczęła „cudowna" lekarka z Nancy Germaine de Rouen swoją obronę.

Oskarżono ją mianowicie o znachorstwo i oszustwo, lecz pani de Rouen usiłowała przekonać sędziów w ten sposób, że zamierzała odrazu postawić im djagnozę i uwolnić od wszelkich chorób.

Sędziowie jednak odrzucili taką metodę obrony i rozprawa przeciwko znachorce trwa.

Zaznaczyć należy, że z gmachu sądowego oskarżona udaje się wprost do swej „kliniki", — gdzie oczekują na nią setki pacjentów, wierzących niezłomnie w jej zdolności cudownego uzdrawiania.

M. ZOSZCZENKO.

Awanturnicza nowela.

—:—

1. TAJEMNICZA PUŁAPKA.

W sieni czwartego piętra zatrzymał się człowiek. Szukał czegoś w kieszeniach, wyjął zapałki i potarł jedną z nich o pudełko.

Żółty, krótki płomyk oświetlił miedzianą tabliczkę na drzwiach. Na tabliczce widniał napis:

„Lekarz dentysta Jakób Piotrowicz Szysman".

— Tutaj — szepnął nieznajomy i nie mogąc znaleźć dzwonka zapukał nogą w drzwi.

Po chwili otwarły się drzwi.

— Przepraszam, czy pan dentysta przyjmuje? — zapytał nieznajomy, wchodząc ostrożnie do ciemnego przedpokoju.

— Pan będzie musiał troszkę zaczekać — odparł szorstko lekarz — Mam teraz pacjenta.

— Trudno... Zaczekamy... — zgodził się dobrodusznie nieznajomy.

Lekarz zmierzył nieznajomego wzrokiem od stóp do głowy i uśmiechnąwszy się złośliwie, dodał:

— Proszę, niech pan przejdzie do jadalni... Pan będzie łaskaw za mną...

Zaledwie jednak nieznajomy usiadł, gdy lekarz odwrócił się nagle, wybiegł z pokoju i zamknął za sobą na klucz ciężkie, masywne drzwi.

Nieznajomy zbladł śmiertelnie i ciekawie rozejrzał się dokoła.

Pokój był prawie pusty. Prócz stołu, nakrytego serwetą i kilku krzeseł nic nie było.

2. LEKARZ PRZYJMUJE NIEZNAJOMEGO.

Po upływie dwudziestu minut lekarz - dentysta Jakób Szysman przyjął nieznajomego.

— Bardzo pana przepraszam — rzekł lekarz lecz musiałem pana zamknąć w jadalni. Służby, widzi pan, nie mam... A wie pan jakie obecnie czasy nastały... Wczoraj pacjenci skradli mi z przedpokoju dwa palta... Onegdaj — futro... A dzisiaj, wie pan, jeden z pacjentów zabrał z kurytarza ostatnią spluwaczkę. Niema innej rady, chyba przerwać pracę. Podczas gdy zajęty jestem pacjentem, inni, rozumie pan, wynoszą co się da... Musiałem chwycić się tego środka... Bardzo pana przepraszam... Otwórz pan usta...

— Hm... — mruknął nieznajomy i otworzył usta.

3. CZYSTA ROBOTA.

Nieznajomy wyszedł na ulicę, zatrzymał się pod latarnią i uśmiechnął się sarkastycznie.

— Taaak... — mruknął nieznajomy — Zobaczymy teraz co to za szmata...

Wyciągnął z pod palta serwetę i rozwinął ją.

— Prawdziwa szmata... Same łaty... — wycedził przez zęby i splunął ze złością.

Spojrzał jeszcze raz na serwetę i dodał:

— Pies z nią!.. Jaka jest, to jest!.. Prócz niej nic nie było!... Nie będę przecież krzeseł wynosił!..

Machnął ręką i poszedł dalej.

Tłumaczył — B. F.

Przechodząc przez ulicę rozejrzyj się uważnie, unikniesz kalectwa i śmierci.

Stabilizacja cen w Polsce.

Stałe ceny przemysłowe.—Sezonowe wahania cen rolnych.—Różne ceny w różnych miastach.—W Polsce jest tanio.

Do najpomyślniejszych zjawisk gospodarczych chwili niewątpliwie należy długotrwała już stabilizacja cen. Stabilizacja ta należy bezsprzecznie do czynników, które są przeciwwagą objawów krytycznych ostatnio obserwowanych.

Poniższe uwagi mają za zadanie zobrazować stabilizację, o której mowa Opieramy się przy tem na cyfrach G. M. S-a, opublikowanych we Wiadomościach Statystycznych (Nr. 20).

I. Ogólny wskaźnik cen hurtowych w ciągu roku rozwijał się następująco (przeciętna dla całego roku 1927 równa 100)

rok 1927:	
wrzesień	100,7
październik	100,7
listopad	101,6
grudzień	100,9
rok 1928:	
styczeń	99,7
luty	99,1
marzec	102,1
kwiecień	104,7
maj	103,4
czerwiec	102,5
lipiec	101,9
sierpień	100,2
wrzesień	99,7

Jak widać wskaźnik ogólny znajduje się obecnie nieco poniżej poziomu z roku ubiegłego. W ciągu roku ujawniał on tendencję wzrastania w okresie do maja; a od tego miesiąca poczyna opadać.

Fluktuacja wskaźnika ogólnego odpowiada w przybliżeniu fluktuacji wskaźnika artykułów rolnych; czynnikiem o znacznie słabszej amplitudzie wahania jest oczywiście wskaźnik cen przemysłowych niestosunkowo mniej zawisłych od pory roku. Poniżej podajemy obydwa wskaźniki (rubryka pierwsza — art. rolne; rubryka druga — art. przemysłowe)

rok 1927.		
wrzesień	99,2	102,1
październik	98,4	102,5
listopad	99,4	103,1
grudzień	97,3	103,7
rok 1928:		
styczeń	94,4	103,8
luty	93,9	103,0
marzec	100,5	103,2
kwiecień	104,7	105,3
maj	102,0	104,7
czerwiec	100,3	104,6
lipiec	98,8	104,5
sierpień	95,0	104,3
wrzesień	94,7	103,8

Jak widać w ciągu bież. roku poziom cen przemysłowych utrzymywał się na wysokości 3—5,3 procent wyższej aniżeli w roku poprzednim. W ten sposób widoczna jest pewna tendencja wyrównywania się niekorzystnego stosunku cen przemysłowych do cen rolnych w okresie stabilizacji pieniądza.

Naogół obraz, który podają nam trzy powyższe wskaźniki uznać należy za obraz normalny rozwoju cen w naszych krajach; prawdopodobnie będzie się stale powtarzał.

II. Poniżej podajemy wskaźniki cen detalicznych (pierwszy — ogólny; drugi — rolny; trzeci — przemysłowy; czwarty odtwarza wskaźnik żywnościowy)

rok 1927:				
wrzesień	100,6	100,8	102,8	98,3
październik	100,8	96,9	104,6	97,0
listopad	100,8	98,7	104,8	98,8
grudzień	101,5	97,6	105,5	97,8
rok 1928:				
styczeń	101,6	96,9	106,2	97,2
luty	100,7	94,9	106,3	95,5
marzec	101,8	97,2	105,5	97,5
kwiecień	102,8	98,9	106,9	99,0
maj	103,3	99,8	107,2	99,8
czerwiec	104,5	101,7	108,6	101,4
lipiec	104,9	102,6	107,7	107,9
sierpień	103,5	100,2	107,7	107,9
wrzesień	112,6	120,5	107,7	100,2

Jak widać wskaźnik detaliczny przez cały rok trzymał się powyżej poziomu zeszłorocznego. Ta różnica między wskaźnikiem detalicznym a hurtowym jest o tyle znamienna, że jak widać niema jeszcze tendencji do zmniejszania się rozpiętości cen hurtu i detalu. Poza tem widocznem jest, że artykuły rolne naogół odtwarzają linję rozwoju cen w hurcie; skok z września b. r. w każdym razie wskazuje na tendencje niepożądane.

III. Interesującem zjawiskiem jest zagadnienie kształtowania się cen artykułów żywności w różnych miastach.

Przytoczymy jak wyglądały ceny w pierwszym tygodniu października: ceny chleba żytniego pytlowego (pierwsza rubryka); mąki pszennej (druga rubryka); mięsa wołowego (trzecia rubryka); herbaty (czwarta rub.) w dziesieciu największych polskich miastach.

	Chleb żytni	Mąka pszen.	Mięso woł.	herbata
Warszawa	0,60	0.94	3,24	28,00
Łódź	0,52	0,81	2,99	25,00
Sosnowiec	0.54	0,90	2,27	25,00
Lublin	0,53	0,79	2,60	25,00
Wilno	0,60	1,00	2,50	14,00
Poznań	0,53	0.96	3,20	20,00
Bydgoszcz	0,58	0,96	3,00	34.00
Katowice	0,58	0,96	3,29	26,00
Kraków	0,55	0,90	2,60	—,—
Lwów	0,56	0,90	2,45	—,—

Widocznem jest, że poziom cen chleba i mąki nie wykazuje już tak rażących różnic jak dawniej. Znacznie większe stosunkowo różnice wykazuje poziom cen mięsa; niewątpliwie pozostaje to w związku z różnicami w uboju. Charakterystyczną jest różnica w cenach herbaty co wskazywałoby na braki w organizacji handlu artykułami kolonjalnemi.

IV. Niewątpliwie bardzo ciekawe są cyfry porównawcze cen detalicznych polskich z cenami w innych krajach. Poniżej przytaczamy zestawienie cen w sześciu stolicach europejskich (w centach U. S. A.)

	Chleb żyt. 1 kg.	Ziemniaki 1 kg.	Mleko 1 ltr.	Jaja szt.	Mięso woł. 1 kg.	Kawa 1 kg.
Warszawa	7,0	2,5	5,4	2,2	37,4	119,1
Berlin	11,4	3,1	7,4	3,1	54,8	—,—
Praga	9,6	5,3	6,5	2,4	45,9	142,2
Wiedeń	10,5	4,2	7,3	2,3	45,2	141,3
Londyn	9,7	5,1	10,7	4,4	57,9	—,—
Rzym	—	5,5	8,4	2,3	55,2	163.4

Tabliczka ta wskazywałaby, iż należymy do krajów względnie niedrogich. Jesteśmy — jak widać — przedewszystkiem krajem o bardzo tanich ziemniakach, tanim chlebie żytnim; względnie tanim nabiale oraz mięsie. Zestawienia cen artykułów kolonjalnych (np. kawy) prawdopodobnie oparte są na notowaniach tyczących różnolitych gatunkach. Stat.

W notesiku businessmana.

Łódź, 6 listopada.

DEPARTAMENT PODATKOWY ministerstwa skarbu jest w trakcie opracowywania instrukcji wyjaśniającej, która będzie miała na celu usunięcie w praktyce skarbowości, wynikłych w praktyce skarbowej przy klasyfikacji przedsiębiorstw i przy kontroli prawidłowego opłacenia kategorji właściwej. Instrukcja ta będzie w tych dniach przedmiotem dyskusji na konferencji inspektorów skarbowych a następnie o ile nie zajdą komplikacje, zostanie ona przez Pana Ministra Czechowicza podpisana i rozesłana.

DO POSIADACZY PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH, zlombardowanych w P.K.O. wysłała ta instytucja wezwanie by w ciągu 7 dni wpłacili gotówką różnicę kursu wywołaną wskutek depresji na naszych giełdach (chodzi o uzupełnienie do 50 proc wartości papierów). Sfery giełdowe są ogromnie zaniepokojone ostatniem zarządzeniem, gdyż wobec ciasnoty gotówkowej na rynku kredytowo pieniężnym jest rzeczą niemożliwą wpłacenie większych sum w ciągu 7-u dni. Z drugiej strony konieczność wyzbywania się akcyj i t. d. lub sprzedaż takowych przez P.K.O. wpłynie niewątpliwie na dalszą zniżkę walorów, co przy trwającej nieustannie stagnacji i niepomyślnej sytuacji na rynku giełdowym jest ze wszech miar niepożądane.

ODDZIAŁY P. K. O. przyjmują od uczestników obrotu czekowego do inkasa weksle, czeki, przekazy, inne dokumenty wierzytelnościowe płatne na obszarze Rzplitej. Sumy zainkasowane niezwłocznie przelewa się na konto danego klijenta. Weksle protestowane zwraca się natychmiast po załatwieniu.

PODWYŻKA STAWEK CELNYCH litewskich dla importu z krajów, które nie zawarły traktatu handlowego o 100 procent dotkliwie będzie odczuta przez naszych eksporterów. Przytoczymy iż eksport legalny włókienniczy z Polski do Litwy wzrastał systematycznie i w pierwszem półroczu bieżącego roku wynosił niemal tyle co w całym roku ubiegłym. Zwracają uwagę, że obecnie opłacalnem byłoby skierowanie polskich towarów przez port kłajpedzki w celu wykorzystania zniżkowej taryfy portowej na kolejach litewskich.

ZAKŁADY UBEZPIECZEŃ pracowników umysłowych w Warszawie, Lwowie, Królewskiej Hucie i Poznaniu, otrzymały zatwierdzenie p. ministra pracy. Tem samem działalność tych zakładów otrzymała właściwe ramy prawne.

GDYNIA — ANGLJA, GDYNIA — FRANCJA — takie stałe linje okrętowe będą zorganizowane w najbliższym czasie z inicjatywy min. Kwiatkowskiego. Udziały nowego przedsiębiorstwa znajdować się będą przeważnie w rękach polskich.

Traktaty handlowe.

W pierwszych dniach listopada rozpoczynają się w Paryżu polsko - francuskie układy w sprawie rewizji dotychczasowej umowy handlowej.

W bliskim czasie rozpoczną się rokowania handlowe polsko - węgierskie. Rozpoczęcie tych rokowań ma nastąpić w połowie listopada.

Prowadzone są również intensywne przedwstępne negocjacje z Hiszpanją. W drugiej połowie bieżącego miesiąca udadzą się do Madrytu eksperci polscy, którzy wspólnie z posłem polskim w Madrycie p. Perłowskim dążyć będą do ustalenia z rządem hiszpańskim wytycznych zasadniczych linij umowy handlowej polsko - hiszpańskiej.

W toku są rozmowy o nowe porozumienie polsko -greckie. Polska zainteresowana jest w imporcie greckim w dziedzinie towarów włókienniczych zwłaszcza bielskich. Korzysta zaś w pierwszej mierze z greckiego eksportu koryntek.

Również i z Jugosławją układają się coraz aktywniej stosunki gospodarcze i obecnie opracowuje się bazę nowych podstaw wymiany handlowej.

***

Jak widzimy — jesteśmy w okresie bardzo doniosłych rokowań o traktaty handlowe.

Rewizja traktatów jest z wielu względów pożądana. Atoli wyrazić wypada wątpliwość, czy z punktu widzenia taktyki właściwem jest prowadzenie kilku rokowań naraz; wiadomo doświadczalnie, iż osłabia to pozycję wobec kontrahentów.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ z dnia 5 listopada 1928 roku.

GOTÓWKA: Dolary 8,88 i ćwierć, 8,88. CZEKI: Belgja 123,94, Londyn 43,23 i ćwierć. N. York 8,90. Paryż 34,83 i ćwierć. Praga 26,42. Szwajcarja 171,56 i pół. Sztokholm 238,35. Wiedeń 125,37 Włochy 46,70. Marka niemiecka 212,34.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka 103,50 102,50 103,50. 5 proc, konwersyjna 61. 5 proc konwersyjna kolejowa 60,50. Dolarowa 85,25. Kolejowa 102,50. 8-procentowa B-ku Gosp. Krajowego 94. 8 proc. Przemysłu Polskiego 89. 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 50, 49,75. 5 proc. m. Warszawy zł. 55,75, 56. — 8 proc. m. Warszawy zł. 68,75, 69,50 69,25. — 8 proc. m. Łodzi 63,25. — 8 proc. m. Piotrkowa 61 — 10 proc. m. Siedlec 71. — Pożyczka inwestycyjna 119,25 118,50 118,75.

AKCJE.

Dyskontowy 134,50. Polski 176,50, 176. Sole potasowe 24. Elektr. Dąbrow. 88. Węgiel 97, 99. Lilpop 37. Ostrowieckie, Serja A 111, Serja B — 111. Zieleniewski 150. 149. Borkowski 15,50. Handlowy 120, Zarobkowy 80. Spiess 205. Firley 65,75 66. Nobel 26. Modrzejów 35. Parowozy 30,50. Starachowice 43,50 43. Syndykat 10. Haberbusch 209

NOTOWANIA BAWEŁNY.

N. York, 3 listopada. Bawełna amerykańska. Loco 1935. Otw. Styczeń 1920 — 21, marzec 1918 — 19, maj 1906, grudzień 1918 — 20. I n. śr. Styczeń 1917, marzec 1913, maj 1902. Zamkn. Styczeń 1913 — 18, luty 1914, marzec 1918 — 16, kwiecień 1906, maj 19 — 01, czerwiec 1889, lipiec 1882, sierpień 1870, wrzesień 1846, październik 1842, listopad 1904, grudzień 1920 — 3.

Aleksandrja, 3 listopada. Bawełna egipska Sak. Styczeń 3558, marzec 36, listopad 3509. Ash. Luty 2267, kwiecień 2313, październik 2392, grudzień 2222.



Rinso jest niezbędnem do gotowania bielizny

KTO ma zwyczaj gotować bieliznę, ten bez Rinso obejść się nie może, bo działanie Rinso jest tego rodzaju że ją sterelizuje, doprowadza do stanu idealnej czystości i śnieżnej białości nie nadwyrężając tkaniny. Rinso daje wszelkie gwarancje, ponieważ jest jedynym środkiem do prania, który nie niszczy bielizny.

Rinso spełnia pracę rąk ludzkich.

Gdy się używa Rinso, wtedy nie należy stosować żadnych środków pomocniczych : żadnego bielidła, osłabiającego nitki tkanin, żadnego mydła, jak również zbyteczne jest tarcie połączone z użyciem takowego. Samo Rinso jest zawsze na wysokości zadania, chociaż działa niesłychanie łagodnie.

System szybki i prosty.

W balji napełnionej wodą, do której został wlany roztwór Rinso, moczyć bieliznę kilka godzin, a następnie włożyć do kotła z wodą, dolać roztworu Rinso (użyć dostateczną ilość Rinso by się utworzyły gęste mydliny),—i gotować,—oto wszystko! Rinso używać można na zimno, na gorąco i do gotowania.



Rinso sprzedawane jest tylko w paczkach.

PRÓBKA DARMO

KUPON. Do firmy "Sunlajt" Spółki Akcyjnej, Skrzynka Pocztowa 479, Poczta Główna, Warszawa.— Upraszam o bezpłatne przesłanie mi próbnego pakietu Rinso, wystarczającego na próbne pranie.

Imię i nazwisko............

Adres............

I.R.55 (Upraszа się o wyraźne pisanie.)

R. S. Hudson Limited, Anglja.

R.P.25A—3

Doktór
Wołkowyski
Cegielniana 25.
Telefon 26-87
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych. Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od godz. 8—10, 12—2 i 4—8 w niedz. i święta 9-1 Dla pań od 4—5 oddzielna poczekalnia.

Dr. med
S.
NEUMARK
Choroby skórne i weneryczne
Moniuszki 5, telef 70-50.
Przyjmuje od 1—2 i od 7—8, panie od 3—4.

Dr. med.
HELLER
Choroby skórne i weneryczne
Powrócił.
Nawrot 2
przyjmuje do 10 rano i od 1—2, od 4—8
dla pań spec. od 4 5
dla niezamożnych **ceny lecznic**

Doktór
Sołowiejczyk
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Piotrkowska 99.
TEL. 44-92
przyjmuje od 12—4 popoł i 8—9 wiecz w niedziele i święta od 10—2.

Dr. med.
Niewiażski
Specjalista chorób skórnych wenerycznych
przeprowadził się na ul. Andrzeja 5
Przyjmuje: od 8—10 i od 5—9.

Doktór
ŁAGUNOWSKI
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
Gdańska 42.
godz. przyjęć od 8.30—10.30, 1—2.40 i 8—9 w.

Dr. med.
Dr. Grosglik
Choroby skórne i weneryczne
Instytut Röntgen leczniczy i światłoleczniczy.
Lampa kwarcowa
Aleja Kościuszki 27 4
Tel 51-78

DR. MED.
Klinger
Choroby weneryczne, skórne i włosów — leczenie lampą kwarcowa.
ANDRZEJA Nr. 2
Tel. 32-28.
Godziny przyjęć od 1.30—2.30 dla Pań, od 6—8 dla Panów. W niedziele i święta od 10—12.

MAISON DORIN PARIS



Wynalazca znanych szminek rouge brunette, rouge framboise etc. poleca swoje, nowe wytwory:

Puder
„Un Air de Paris"

dla użytku eleganckich Pań, wolny od szkodliwych substancyj, pięknie perfumowany i tani

Puder „Un Air de Paris" .... zł. 1,45
Puder Compacte „Un Air de Paris" zł. 2,50
Rouge brunette .... zł. 2.10

Proszę żądać również innych specjalności, znajdujących się we wszystkich perfumerjach, składach aptecznych i salonach fryzierskich.

MAISON DORIN PARIS

Szczęście i bogactwo
zdobędziesz, kupując los
w Najszczęśliwszej Kolekturze Łodzi
B. WEINBERGA
Telef. 7-87 **42 UL. PIOTRKOWSKA 42** Telef. 7-87
Wkrótce ciągnienie! Czas nagli!
Zamiejscowym wysyłam losy po wpłaceniu na rk. P.K.O. 61.016.



OTWOCK
Pensjonat **„JULJANÓW"** (Anny Gwircmanowej z Łodzi) poleca pokoje słoneczne, urządzone według ostatnich wymagań komfortu i higjeny. Kuchnia francuska, wykwintna. Ceny przystępne. Adres: Młądzka 24, tel. 60.

Poradnia Wenerologiczna
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1.
Czynna od 8 rano do 9 wieczór.
Od 11—12 i 2—3 przyjmuje lekarz-kobieta
W niedziele i święta od 9—2 pp.
Leczenie chorób:
Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.
Konsultacje z neurologiem i urologiem.
Gabinet światło-leczniczy.
Kosmetyka lekarska.
Oddzielna poczekalnia dla kobiet.
Porada 3 złote.

MEREŻKI MASZYNOWE
w bieliźnie i jedwabiu szycie kryte oraz dzierganie dziurek wykonywa pracownia bielizny
A. KIEPSZ
Piotrkowska 223, mieszk. 12 prawa oficyna, II wejście, I piętro.

Najlepsza pora do sadzenia to jesień!
Drzewka
owocowe, parkowe Róże i inne poleca zakład ogrodniczy
Z. Kołaczkowskiego
Przędzalniana 86, tel. 15-02 doj. tramw. № 3. Firma moja egz. lat 35.

Dr. med.
Lubicz
Cegielniana 43
Tel. 41-32.
powrócił
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Naświetlanie lampą kwarcową.
Przyjmuje od g. 8 do 10 rano od 5—8 w.
Dla pań od 3—5. oddzielna poczek

Dr. med.
Sommer
ul. 6-go Sierpnia (Benedykta) 16.
chor. skórne dróg mocz. weneryczne i kobiece.
Przyjmuje od 9 do 12. przed poł. i od 6 do 9
panie od 5—6
w niedziele i święta od 10 do 12-ej.

Lekarz-Dentysta
JAKUB ROTENBERG
Piotrkowska 79, (IIa brama)
Al. Kościuszki 22 1 p., front tel. 64-24.

DR MED.
S. KANTOR
Specjalista chorób Skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena światło-leczniczy.
ul. Piotrkowska 144 róg Ewangielickiej
Tel. 29-45.
Przyjmuje: od 8-1 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od -6 pp

---

Lek. Dentysta
WAJNER
Piotrkowska 73
Spec. usuwanie zebów zupełnie bez bólu.
Zeby sztuczne na dogodnych warunkach.

Drukarze
i zecerzy
mogą się natychmiast zgłosić do drukarni. Piotrkowska Nr. 35.

Długoletni
majster tkacki
ze szkołą zagraniczną tkactwa poszukuje posady na angielskie krosna. Oferty do Republiki dla „A. B. M."

Jedwabnictwo
majster tkacki (Dessinateur) specjalista wyrobów z jedwabiu naturalnego, sztucznego i octanowego (acetot) poszukuje odpowiedniego stanowiska.
Of. pod „A.B.C." do adm. nin. pisma

ZARZĄD
Łódzkiej Fabryki Wyrobów Jedwabnych
„SETALANA" Sp. Akc.
zawiadamia pp. akcjonarjuszów, iż w dniu 26 listopada r. b. o godzinie 3 popołudniu w lokalu Zarządu w Łodzi, przy ul. Aleje Kościuszki Nr. 9 odbędzie się

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

z następującym porządkiem dziennym:

Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu brutto, sporządzonego na dzień 1 lipca 1928 r. stosownie do rozporządzenia P. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. (Dz. Ust. nr. 38 poz. 352), podział nadwyżki z przerachowania, powiększenie tą drogą kapitału zakładowego i innych kapitałów własnych i w związku z tem zmiana par. 5 statutu Spółki.

Akcjonarjusze, życzący sobie uczestniczyć w tem zebraniu, winni, zgodnie z par. 24 statutu Spółki, złożyć swe akcje w siedzibie Zarządu do 19 listopada r. b.

SKŁAD FUTER
Zakład Kuśnierski
J. SZWARCMAN
Narutowicza 42 (sklep frontowy)
Tel. 66-31.
poleca gotowe futra damskie i męskie oraz skórki pojedyńcze wszelkiego rodzaju, po cenach przystępnych, na dogodnych warunkach.
Obejrzenie nie obowiązuje do kupna.
P.P. krawcom udzielam rabatu.

MEBLE
Artystycznej roboty SYPIALNIE STOŁOWE najtaniej sprzedaje
A. Karkut, Piotrkowska 44 w oficynie.

LAKIER DO PAZNOKCI
POPY-LIBERTI
NAJLEPSZY

Dr. med. **P. MARKOWICZ**
powróciła. — Przyjmuje **Piotrkowska 124, tel. 66-35**
od 3—7, w niedz. i święta od 11—1.
Choroby skóry i włosów
Leczenie defektów cery, masaże, elektroterapja.
Gabinet kosmetyczny.

DR. MED.
JAN POLAK
Chor. wewnętrzne
Andrzeja 43
telefon 64-21.
Przyjmuje od 11-1

Biuralistka

ze znajomością języka niemieckiego potrzebna natychmiast. Referencje wraz z zaznaczeniem wynagrodzenia konieczne. Oferty sub „A. B. D." w admin. „Rep."

Mieszkanie

składające się z 2 pokoi z kuchnią z wszelkiemi wygodami komfortowo urządzone przy ul. Piotrkowskiej od zaraz do oddania. Oferty sub „A.B.C." do Adm. „Republiki".

DOM

dochodowy w cenie Dol. 30.000 poszukuje się celem **kupna**. Zgłoszenia do „Republiki" pod „A. B. 40"

Rutynowana

buchalterka-bilansistka

poszukuje od 1.I. 1929 r. posady, najchętniej na samodzielne stanowisko. Łaskawe oferty pod „E. M." do Biura Ogłoszeń „PAR" Bydgoszcz, Dworcowa 72

Niniejszem

odwołujemy

walne zgromadzenie akcjonarjuszy Towarzystwa Akcyjnego M. A. Wiener w Łodzi, wyznaczone na dzień 6 ewentualnie 20 listopada r. b.

O następnym terminie zgromadzenia nastąpi oddzielne zawiadomienie

Zarząd Tow. Akc. M. A. WIENER.

Samodzielna korespondentka francusko-polska

jednej z najpoważniejszych instytucji bankowych, posiadająca wyższe wykształcenie, poszukuje posady korespondentki w godzinach od 5 do 9-ej. Załatwia również powierzoną korespondencję u siebie. Oferty do Administracji „Republiki pod „R. Z."

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

OBRAZY starej i nowej szkoły, skrzypce, wiolonczele — przywiozłem z kresów wschodnich — okazyjnie do sprzedania. Warszawa, Nowy Świat 4., m. 3, tel. 111-53. 5

BEZPŁATNIE można otrzymać wszystko z Paryża. Szczeg. prospekty wysyłam po otrzymaniu 1 zł. (poczt. znaczkach). Francja Paris 16, B-d Murat 122. N. Schifrin. 10

SŁOWNIK francusko - polski. Ukazał się pierwszy zeszyt słownika francusko - polskiego Prof. Pawła Kaliny. Dalsze zeszyty wychodzić będą w odstępach dwumiesięcznych. Całość składa się z dwuch tomów: francusko-polskiego i polsko - francuskiego. Każdy tom zawierać będzie 6 zeszytów 10-arkuszowych. Cena zeszytu zł. 6.— Do nabycia w księgarniach. Prospekty bezpłatnie. 31

SYPIALKA mahoniowa w dobrym stanie do sprzedania. Konstantynowska 57, m. 11/12 od 3—4 i pół 4

KREDENS, stół i 12 krzeseł okazyjnie do sprzedania. Zgłaszać się do południa: Piotrkowska 10, m. 5. 10

MASZYNA Singera prawie nowa z powodu wyjazdu b. tanio do sprzedania byle zaraz, Konstantynowska 18, m. 7 między 5—7. 7

MARMUROWE płyty dwie do rzeźniczego lub kolonjalnego sklepu do sprzedania A. Seide, Zakątna 79. 6

AMERYKANKĘ bryczkę krytą na gumach w dobrym stanie kupię za gotówkę. Wiadomość ustna lub piśmienna L. Przedborski, Zduńska Wola telefon 22. 7

MASZYNĘ do pisania Remington sprzedam tanio. Biuro Próśb „Argus", Kilińskiego 159. 6

WYKWINTNĄ bieliznę damską, męską, pończochy, skarpetki, rękawiczki i trykotaże I i II gatunku poleca firma „Bon-ton", Łódź, ul. Zielona nr. 6. Ceny konkurencyjne. 4

SYPIALKA kompletna, b. tanio do sprzedania. Przejazd 40, m. 40. 6

PATEFON walizkowy 2 spręż. sprzedam. Rokicińska 39, m. 2. 6

Lokale

POKÓJ umeblowany, dwuokienny, frontowy, słoneczny, do wynajęcia. Andrzeja 45 m. 9. 6

POKÓJ umeblowany do wynajęcia dla solidnego pana. Narutowicza 42, m. 8, od g. 2—4. 4

POKÓJ do wynajęcia dla jednego lub dwuch panów może być z utrzymaniem. Piotrkowska 82, prawa oficyna I wejście, 3 piętro. 6

POSZUKUJĘ 2 pokoje w centrum, umeblowane skromnie. Zgłoszenia: telefon 109. 6

DO WYNAJĘCIA duży, frontowy pokój, umeblowany, dla samotnego pana. Zachodnia 16. 6

POKÓJ słoneczny umeblowany, z elektrycznem oświetleniem do wynajęcia od zaraz. Telefon na miejscu. Przejazd nr. 19, m. 9. 11

POKÓJ słoneczny, umeblowany, wraz z utrzymaniem lub bez dla jednej lub dwu osób w okolicy Piotrkowskiej i Cegielnianej, przy inteligentnej izraelickiej rodzinie do wynajęcia. Oferty do adm. „Republiki" sub „A. K. 100".

POSZUKUJĘ pokoju przy rodzinie dla młodego małżeństwa. Oferty sub. „M. R.". 6

POKÓJ umeblowany przy inteligentnej rodzinie do wynajęcia, Przejazd nr. 30, m. 7. 6

2 POKOJE z kuchnią do wynajęcia. Zgierska Szosa 10, dom Karpińskiego.

POKÓJ umebl. frontowy do wynajęcia, Wólczańska 4, m. 2 od godz. 2 do 5 po poł. 6

LEPSZA panna (izr.) poszukuje pokoju u samotnej Pani „B. E". 6

POKÓJ z niekrępującem wejściem do wynajęcia. Kilińskiego 44 Mintz. 6

SKLEP do wynajęcia. Wiadomość Aleje Kościuszki nr. 1, u pana Kaca. 6

NA MIESZKANIE przyjmę panienkę (katol.). Wiadomość Piotrkowska 41 od godz. 6 po poł. do 8 Demel. 5

Posady

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia Nr. 42. Kursy wyuczają listownie buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 30

ZAROBEK stały zapewniony każdemu uczciwemu nawet nie fachowemu. Prospekty wysyłam po otrzymaniu 1 zł. (znaczek pocztowy). Francja. Paris 16, B-d Murat 122, Schifrin. 10

POTRZEBNY człowiek obeznany w stolarstwie oraz chłopcy w wieku ponad 17 lat, Juljusza 4 stolarnia. 6

BIEGŁA maszynistka z praktyką biurową ze skromnemi wymaganiami poszukiwana od zaraz „Berson", Narutowicza 16. 6

POTRZEBNY pracownik damsko-męski ulica Piotrkowska 189. 6

SAMODZIELNEGO i zdolnego retuszera i operatora fotograficznego poszukuje zakład fotograficzny M. Fablszewski,, Piotrków-Tryb. ul. Kaliska nr. 9. 11

DOBRA i nie droga krawcowa poszukuje pracy po prywatnych domach, Żeromskiego 46, Przygodzka pr. of. mieszk. 39. 8

WYKWALIFIKOWANA panna (izr.) do 1 i pół letniego dziecka poszukiwana. Zgłosić się Gdańska 77 m. 12. 6

POSZUKUJĘ wojażerów obeznanych w branży towarów krótkich i wełny na Pomorze, Poznańskie i Małopolskę Oferty sub „S. K.". 11

SZOFER mechanik z dziesięcioletnią praktyką posiadający pierwszorzędne świadectwa poszukuje posady. Of. sub „Szofer-mechanik". 6

POSZUKUJĘ szycia w domach prywatnych, Lipowa 87, Z. Śmiebówna. 7

POTRZEBNE młodociane dziewczęta do fabryki gilz Zachodnia 66. 6

POTRZEBNY chłopiec na posyłki do firmy I. Goldkopfa, Cegielniana 15. 6

SZPULARKA ręczna poszukiwana, Cymmer, Konstantynowska 22. 6

POTRZEBNA dziewczynka do zakładu fotograficznego, Piotrkowska 84. 6

POSZUKUJĘ osoby w średnim wieku do 3-letniego chłopczyka z dobremi świadectwami. Zastać 12—6 Nowo-Targowa 14, m. 9. 6

Nauka i wychowanie

NAUCZYCIEL nauk handlowych udziela niemieckiego, konwersacji i korespondencji handlowej. Wólczańska 98 m. 14 od 5—8. 6

RUTYNOWANA nauczycielka muzyki wznowiła lekcje gry-fortepianowej. Postępy zapewnione. Ceny przystępne, Łask. oferty „H. S.". 7

HEBRAJSKIEGO i biblji udziela oraz przyspasabia do konfirmacji rutynowany nauczyciel szkoły. Pomorska 6. Magazyn mód „Regina" dla nauczyciela.

STUDENT specjalista hebrajskiego udziela lekcji. Tel. 55-31 od 5 po p. 6

STENOGRAFJI wyucza listownie najdoskonalej: Instytut Stenograficzny — Warszawa, Krucza 26. Księgarniom przesłaliśmy dziewięć różnych wydawnictw Wojnara. Żądajcie okazania.

UDZIELAM gruntownie lekcji gry fortepianowej. Wiadomość: ul. Juljusza 10 m. 7. 6

ANGIELSKIEGO udziela rutynowana nauczycielka Janina Mindeltortowa. Godz. zgłoszeń od 2—4 i od 8—9 Konstantynowska nr. 32, m. 21. 30

Rozmaite

INTELIGENTNA wdowa (izr.) ma mieszkanie, pragnie poznać inteligentnego pana w średnim wieku, na dobrem stanowisku, lub posadzie w Gdańsku. Cel matrymonjalny. Oferty „Gdańsk 40". 6

POSZUKUJE się wspólnika do bardzo dobrze prosperującego interesu z kapitałem 100.000 zł. Reflektanci zgłoszą oferty do „Republiki" pod „Dobry interes". 6

PORADY radjotechniczne Reperacje. Modernizacja. Elektryfikacja odbiorników wszelkich typów. L. Ormontowicz, Nawrot 38, m. 3, 12—3.

Zagubione dokum.

ZAGINĄŁ weksel na 200 zł. wyst. Hiller, Piotrkowska 28 pł. 20. 12. 1928 Weksel unieważnia się. Łask. znalazca zechce zwrócić Herbe, Marysińska 59

IZRAEL Sumen Szwarc zgubił książeczkę wojskową rocz. 1894, wyd. przez P. K. U. Łódź. 6

FELNER Franciszek zgubił książeczkę wojskową wyd. przez P. K. U. w Łodzi rocz. 1886. 6

WEKSEL na 50 zł. płatny 30 październikа wystawca Guchma, zamieszkuje Młynarska nr. 4 i żyrant Getler podać Szpring, Ceglana nr. 50 Łódź. 6

ZGUBIONO kwit kaucyjny z elektrowni na imię Henryka Mazura, Traugutta nr. 10. 6

ZAGINĄŁ weksel na sumę zł. 50 pł. w Łodzi 15 lutego 1929 r. wystawca J. Orzegowski. Zachodnia 54 na zlecenie M. J. Kutasa. Weksel niniejszy unieważniam. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem S. Lubelski, Łódź, Wschodnia 18. 6

ZGUBIONO kwit Banku Spółek Zarobkowych za nr. 19811 na sumę złotych 4142.05, który unieważniam Sz. Rundsztajn. 6

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć: Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 22-14. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-44.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicę zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 9.00 złotych.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz milimetrowy. (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI I NADESŁANE: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy — Najmniejsze zł. 1.20, poszuk. pracy 10 groszy.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republiki" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64.